System ratalny Philipsa umożliwi Ci nabycie oryginalnego odbiornika PHILIPS Super 456

Nr. 199 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Środa, 21 lipca 1937 r. Rok IX

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY i LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz. . Cena 20 groszy Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66 Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

SEJM POTĘPIŁ CZYN KS. SAPIEHY

Wicemin. Schaetzel wycofał swój wniosek o specjalne pełnomocnictwa dla p. Prez. Rzplitej

Marsz. Śmigły-Rydz obecny był przez cały czas na posiedzeniu

Wrażenia ogólne

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Niezwykle uroczyście zostało zorganizowane posiedzenie sesji nadzwyczajnej sejmu, poświęcone przeniesieniu szczątków Marszałka Józefa Piłsudskiego z katedry wawelskiej przez metropolitę krakowskiego, Sapiehę. Mimo napięcia, jakie panowało od kilku tygodni z powodu konfliktu wawelskiego posiedzenie nie zostało zakłócone żadnym incydentem.

Galeria była przepełniona. — Kilka tysięcy osób przewinęło się przez kancelarię sejmową starając się o karty wstępu na to posiedzenie.

Największą sensacją było ukazanie się w loży, obok loży reprezentacyjnej p. Prezydenta Rzplitej — MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA, który obecny był na całym posiedzeniu do samego końca.

Po załatwieniu formalności, związanych z wnioskiem, zgłoszonym przez wicemarszałka Schaetzla, zabrał głos wnioskodawca.

W momencie, gdy referent zaczął mówić o Józefie Piłsudskim, WSZYSCY POSŁOWIE, ORAZ MARSZAŁEK SMIGŁY - RYDZ WSTALI Z MIEJSC.

Wnioskodawca wyrzekł się zgłoszonego wniosku, motywując dość obszernie przyczynę swego postępowania.

Najważniejszym ustępem tego przemówienia było oświadczenie, że MIMO, IŻ RZĄD ORAZ P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ OTRZYMALI PEŁNE ZADOŚĆUCZYNIENIE, SPRAWA WAWELSKA NIE ZOSTAŁA BYNAJMNIEJ ZAŁATWIONA.

Posiedzenie zostało zakończone przemówieniem marszałka sejmu, który uważał, że tym samym porządek dzienny został wyczerpany.

Jak widać, sesja miała na celu manifestowanie uczuć parlamentu dla Marszałka Józefa Piłsudskiego, pozostawiając dalsze posunięcia w sprawie konfliktu wawelskiego czynnikom rządowym.

Dla podkreślenia, uroczystego charakteru posiedzenia nie odczytano żadnej interpelacji, a m. in. interpelacji posła Gotliba w sprawie wypadków częstochowskich.

Nie demonstrowano również żadnymi okrzykami, ani oklaskami.

Członkowie klubu dyskusyjnego udali się na naradę.

Wszelkie interpelacje będą odczytane dopiero na sesji śląskiej, t. zn. w nadchodzący piątek.

Tylko w kuluarach mówiono jeszcze na temat ostatniego zamachu na płk. Koca, gubiąc się w domysłach i stawiając różne hipotezy.

Niezwłocznie po zamknięciu posiedzenia sejmu odbyła się NARADA OBU MARSZAŁKÓW IZB USTAWODAWCZYCH Z PREMIEREM GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIM.

Na naradzie ustalono, że wobec wycofania z sejmu projektu o pełnomocnictwach w sprawie Wawelu, niema powodu do zwołania posiedzenia senatu.

Zakończone zostało również posiedzenie klubu dyskusyjnego. Na posiedzeniu tym przyłączono się do oświadczenia, że SPRAWA METROPOLITY SAPIEHY NIE ZOSTAŁA JESZCZE CAŁKOWICIE ZAŁATWIONA i postanowiono wybrać specjalną komisję, któraby się zajęła opracowaniem projektu zmiany konkordatu.

Wielkie zainteresowanie

Posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 16.20. Posłowie stawili się bardzo licznie. W ławach rządowych zasiedli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj - Składkowskim na czele, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Obecny był również na posiedzeniu marszałek Prystor oraz liczni senatorowie, którzy zajęli miejsca naprzeciw ław rządowych. W loży p. Prezydenta Rzplitej obecny był szef kancelarii cywilnej min. Łepkowski. W loży dziennikarskiej liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

Galeria dla publiczności przepełniona. Wśród ogólnego skupienia i powagi marsz. Car o godz. 16.20 otworzył posiedzenie izby.

Projekt wicemin. Schaetzla

Przystąpiono do porządku dziennego: **„Sprawa samowolnego przeniesienia przez ks. metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego".**

Marszałek Car: „Pan wicemarszałek Tadeusz Schaetzel złożył projekt ustawy o upoważnieniu prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.

Projekt ten przyjmuję do laski marszałkowskiej.

Na podstawie art. 37 ust. 3 i art. 66 p. a i c regulaminu sejmu proponuję uzupełnić w drodze postępowania skróconego dzisiejszy porządek dzienny następującym punktem: **Pierwsze czytanie projektu ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów złożonego przez wicemarszałka sejmu Schaetzla.**

Sprzeciwu nie słyszę, uważam propozycję moją za przyjętą. Proszę pana sekretarza o odczytanie złożonego projektu ustawy".

Sekretarz p. Kopeć: „Projekt ustawy, złożony przez wicemarszałka sejmu Tadeusza Schaetzla w sprawie upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów dla załatwienia sprawy samowolnego przeniesienia trumny Józefa Piłsudskiego przez ks. metropolitę krakowskiego Adama Sapiehę.

Niżej podpisany wnosi: Wysoki sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy.

Warszawa, 6 lipca 1937.

Wnioskodawca:

(—) Tadeusz Schaetzel.

Ustawa

o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.

ART. 1.

Upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania do dnia otwarcia najbliższej sesji zwyczajnej sejmu, w zakresie oznaczonym art. 55 ustęp VI konstytucji — **dekretów dla załatwienia sprawy samowolnego przeniesienia trumny Józefa Piłsudskiego przez ks. metropolitę krakowskiego Adama Sapiehy, w szczególności zaś do wydania przepisów, wypełniających luki w obowiązujących aktach ustawodawczych.**

Po pierwsze—w sposób szczegółowy i wyczerpujący normowały warunki przenoszenia zmarłych z miejsca ich wiecznego spoczynku.

Po drugie **określiły dokładnie prawa zarówno rodziny, jak i powołanych do tego najwyższych czynników państwowych w stosunku do grobów osób, które na wieczną zasłużyły pamięć w narodzie.**

ART. 2.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się prezesowi rady ministrów i właściwym ministrom.

ART. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Na polecenie marszałka sekretarz p. Kopeć odczytał następnie wniosek p. Starzaka: **„Na podstawie art. 66 p. b regulaminu sejmu zgłaszam wniosek o przystąpienie do natychmiastowego rozważenia projektu ustawy, złożonego przez wicemarszałka Schaetzla, bez odsyłania go do komisji.**

Marszałek Car: Sprzeciwu nie słyszę, głosu udzielam p. sprawozdawcy.

Samowolna decyzja ks. Sapiehy

Wśród ogólnej ciszy i powagi **wicemarszałek Schaetzel oświadcza co następuje:**

Wysoka Izbo! Społeczeństwo polskie zostało zaskoczone samowolną decyzją ks. metropolity Sapiehy przeniesienia zwłok Marszałka Józefa Piłsudskiego do niewykończonej krypty oraz wykonaniem tej decyzji bez uzyskania zgody rodziny, z naruszeniem prawa kościelnego i wbrew sprzeciwom, wśród których na naczelnym miejscu znajdował się sprzeciw p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Aby zrozumieć napięcie wzburzenia, jakie ten fakt wywołał, należy wniknąć w jego istotę.

Zadraśnięte tu zostały uczucia, które w sercach naszych nie wygasają, lecz pogłębiają się i wzmagają.

Jeśli nawet za życia Józefa Piłsudskiego (wszyscy na sali wstają z miejsc) nie wszyscy umieli dojrzeć jego usiłowania, by dążenia ku przyszłości związać z wielkością dziejów minionych, to składając jego prochy w katedrze na Wawelu, odczuli, zrozumieli i sami ową łączność przeżyli.

Te uczucia obraził

Dopiero jego zgon do głębi serc tragicznym dotarł wstrząsem. Naród dojrzał jego wielkość. Umysłem pierwsze miejsce wśród największych przyznał, a sercem z jego szczątków relikwie narodowe uczynił. Prochy w katedrze na Wawelu złożył, by miały spoczywanie wieczne tam, gdzie sarkofagi królów i wielkich mężów znaczą dzieje minione.

(Dokończenie na str. 3).

Bajka i prawda o Białymstoku

Jak endecy sfabrykowali wersję o wystąpieniach żydów przeciwko wojsku polskiemu

Czy żydzi wywołali przewrót bolszewicki w Rosji?

„Antysemityzm jest obłędną namiętnością, zrodzoną z najniższego gatunku perwersji schorzałej natury ludzkiej. Jest to wola nienawiści" — powiedział w roku 1904 wielki i szlachetny myśliciel Lew Tołstoj. Zrodzony z najniższego gatunku perwersji schorzałej, nienawistnej natury ludzkiej antysemityzm polski posiłkował się i posiłkuje najohydniejszymi metodami oszczerczej walki.

Są trzy stopnie puszczenia w ruch, rzucenia w masy, jakiegoś, choćby najgłupszego i najszkodliwszego, hasła.

W pierwszym etapie rzuca się w masy jakiś „pewnik" na niczym nie oparty, kompletnie dowodami nie stwierdzony, następnie stale powtarza się go, szerzy, w końcu z większym lub mniejszym powodzeniem urabia się opinię publiczną, że ów z pierwszego etapu „pewnik" jest rzeczą powszechnie wiadomą, wszystkim znaną, poparłą „napewno" jakimiś dowodami.

Tę teorię wpływania na masy podaje G. Le Bon w „Psychologii tłumu". Gdy uzupełnimy ową teorię głęboką myślą M. Nordana: „żydzi nie dlatego są znienawidzeni, że posiadają złe cechy, lecz złe cechy dlatego, się w nich dostrzega, że są znienawidzeni", wówczas dopiero możemy przystąpić do ustalenia stosunku żydów na ziemiach polskich do komunizmu oraz do odrodzonego państwa polskiego.

Ponieważ endecja jako argument konieczności usunięcia żydów z wojska podaje rok 1920, przypuszczam więc, że dziś, po siedemnastu latach, można już ten okres omówić i rozpatrzyć z pewnej perspektywy historycznej.

Endecy rzucili w masy „pewnik": żydzi obalili carat, skomunizowali Rosję, a więc napewno pragną skomunizować Polskę, czyli ostatni etap: są wrogami Polski

Wysunę teraz moje kontrargumenty z prośbą o bezstronne, uczciwe wyciągnięcie wniosków. Postaram się jednocześnie poprzeć je dowodami.

Czy rzeczywiście żydzi wywołali przewrót w Rosji? Pomijając rzecz niewątpliwą, iż niezadowolenie szerokich mas chłopskich i robotniczych rozlało się szeroką falą w Rosji o wiele wcześniej przed przewrotem bolszewickim, że niedołęstwo generałów, zdrada najwyższych dostojników, która wkradła się nawet do kwatery głównej cara, głód ziemi i nędza wśród chłopstwa, przedłużanie się wojny na ogół niepopularnej wśród szerokich mas, stanowiło wszystko razem istotną przyczynę rewolucji; uprzytomnić należy sobie również, że kłamstwem celowym jest rozpowszechnianie wersji o przewadze elementu żydowskiego wśród organizatorów przewrotu.

Antysemici celowo, aby okryć zasłoną dymną istotną przyczynę rewolucji, a może nawet usunąć od siebie podejrzenie, iż sami przyczynili się pośrednio do wywołania przewrotu (proszę uważnie przeczytać studium o „Rewolucji" prof. Stan. Grabskiego) wyszukali kozłów ofiarnych w postaci żydów.

Często gęsto w prasie antysemickiej znaleźć można wyssane z brudnego palca liczby statystyczne o przewadze żydów w władzach komunistycznych w Rosji.

Biorę do ręki jedyne bodaj poważne dotychczas dzieło naukowe w tej dziedzinie: „Zmierzch żydostwa" Otto Hellera (tłumaczenie polskie Warszawa 1934). Okazuje się na podstawie sumiennie opracowanych wykazów statystycznych (str. 249 — 250), iż żydzi w partii komunistycznej i w wojsku, we władzach i różnych urzędach nigdy nie przekroczyli swego przypadkowego „numerus clausus". Minimalne odchylenie nie wchodzi w grę. **Następnie — bardzo ważne — żydzi wcale nie stanowią w Rosji warstwy zadowolonej.** Żydzi — mam na myśli ogół ludności, wynoszącej dziś tam ok. 3 milionów. Autor podaje (str. 193), że około 45 proc. ogółu ludności żydowskiej reżym sowiecki zdeklasował. Są to dawni przemysłowcy, kupcy, handlarze, sklepikarze, pośrednicy, element dziś skierowany do pracy na roli, lub do fabryk. Rabini zostali tak samo potraktowani, jak i duchowieństwo innych wyznań, a może nawet gorzej. Są to niewątpliwe fakty.

Antysemici jednak inaczej podchodzą do tej sprawy.

Weźmy jaskrawy jeszcze jeden przykład. Podczas wojny w roku 1920 wraz z wojskami rosyjskimi wkroczył na ziemie polskie **niedoszły „polski rząd rewolucyjny".**

W skład tego rządu wchodzili Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Edward Próchniak i Feliks Kon. Piąty członek „rządu" Unszlicht wcale nie przybył. Wodzem armii najeźdźczej był rosjanin, z pochodzenia arystokrata francuski, Tuchaczewski. Sztab armii rosyjskiej, oprócz chłopa Budiennego, składał się przeważnie z dawnych carskich oficerów. — Wśród dowódców jednostek wojskowych oraz wśród komisarzy było wielu polaków, były specjalne formacje polskie (pułk lubelski, kielecki, suwalski itd.) składające się z dawnych żołnierzy rosyjskich, z uchodźców i dezerterów, **nie było ani jednej — dosłownie — formacji żydowskiej,** a jednak agitacja antysemicka głosiła: żydzi stali na czele bolszewików, żydzi wieszali, żydzi katowali, żydzi rozstrzeliwali...

Na wszystkich plakatach agitacyjnych, we wszystkich broszurach propagandystycznych nie było nigdy karykatury Marchlewskiego lub Dzierżyńskiego, tylko od początku do końca — Lejby Trockiego. Była to celowa już wówczas robota brudna, kłamliwa, szerząca niepokój i nienawiść.

I najciekawsze, co się dzisiaj podczas głośnych procesów moskiewskich okazało, że właśnie — czy to tylko zbieg okoliczności — owi **żydzi, Trocki, Kamieniew, Zinowiew i inni byli stanowczymi przeciwnikami wojny z Polską, że Trocki, w Brześciu n. B. w roku 1918 nie chciał się zgodzić na odrębny pokój z Niemcami, był przeciwny oderwaniu Chełmszczyzny od Polski.**

Ale objektem agitacji antykomunistycznej był nie eks-szlachcic wódz komunistów polskich Marchlewski, nie kierownik, krwawej czerezwyczajki eks-szlachcic, bezwzględny Dzierżyński, nie Tuchaczewski czy Sergiejew, lub Budienny, ale... Lejba Trocki

*

Następnie drugi argument. — Dziś już stanowczo można twierdzić, że gdyby w pierwszych miesiącach Polski niepodległej nie podniosła łba reakcja, gdyby przeprowadzono reformę rolną, lub choćby dostatecznie zapewniono chłopów, że reforma rolna będzie przeprowadzona (dokonano tego i to w ciężkich bólach, dopiero w ostatniej chwili), bolszewicy nie mieliby odwagi wkroczyć na ziemie rdzennie polskie, gdyż postawa włościan i robotników zmusiłaby ich do wyzbycia się wszelkich złudzeń co do przeprowadzenia rewolucji socjalnej.

Było inaczej. Jednak gorący patriotyzm i ofiarność szerokich mas pracujących, to bohaterstwo żołnierza odrzuciło najazd daleko od stolicy ojczyzny.

Ale plotka, oszczerstwo o żydach pozostało. Pozostało, **mimo, iż conajmniej ośm tysięcy żydów walczyło na froncie antyrosyjskim, na froncie, nie w kancelariach, bo gdyby się nawet który chciał zadekować, to przypomnijmy sobie instrukcje władz wojskowych, polecające usunięcie tych nielicznych żydów, pracujących w administracji i taborach. W kancelariach i na tyłach pozostał ktoś inny.**

I choć w sejmie p. minister wojny podawał, iż zmobilizowano 1,100,000 ludzi, to na froncie najwyższą liczbę (J. Piłsudski „Rok 1920") stanowiło 120 — 180 tysięcy, czyli około 12 — 15 proc. (J. P. „1920" str. 64). Liczba bardzo mała, procent znikomy, nic dziwnego, że J. Piłsudski powiedział: — **„gdyż bije się u nas ten tylko, kto chce, lub wreszcie ten, kto jest głupi"** (R. 1920" str. 64). Ludności było wówczas na ziemiach w granicach obecnego państwa około 25 milionów, w tym narodowości polskiej zgórą 17 milionów, żydów około 2 milionów.

Na znacznie większy wysiłek mógł się wówczas zdobyć naród polski.

Ale przypomnijmy sobie, jaką smutną rolę odegrała wówczas reakcja i endecja. Podrywanie autorytetu naczelnego wodza, szerzenie paniki w kraju, sianie fermentu wewnątrz kraju narówni z komunizmem, debaty sejmowe, walka przeciw reformie rolnej, agitacja antysemicka w momencie, gdy na froncie w obronie ojczyzny walczą żydzi narówni z innymi. **Chyba nawet endecy nie postawią zarzutu, że owe 920,000 zmobilizowanych, co prochu na wet nie powąchało, to sami żydzi. Nie, panowie, wśród nich był minimalny odsetek żydów, nie proporcjonalnie niski w stosunku do pozostałej ludności!**

A po zwycięskiej wojnie, po odparciu najazdu przez bohaterskich żołnierzy, po zwycięstwie rzeczywiście przemyślanym i wykonanym przez cieszącego się niebywałym zaufaniem i miłością żołnierzy — Wodza Naczelnego, cóż endecy wyprawiali. Gwałtem chcieli ogłosić zwycięzcą nie wodza polskiego, ale generała francuskiego, przed oknami którego stale wznosili okrzyki hołdu, wysyłając nawet pielgrzymki dziecięce. A Wódz — według nich — spiskował podczas wojny z Lejbą Trockim, pojęcia nie miał o sposobie prowadzenia wojny i t. p. **Czyż to nie było poniżanie godności narodowej, szerzenie paniki, defetyzmu?**

Trafili źle. Szlachetny generał Weygand publicznie stwierdził, że zasługa wypracowania zwycięstwa należy się Wodzowi Naczelnemu.

Ludzie bez wczoraj i napewno bez jutra...

I choć sami bardzo smutną rolę odegrali w roku 1920, to jeszcze gwałtem szukają wspólników, koniecznie pragną znaleźć kozłów ofiarnych. Czyż nie najlepszym dla nich zawsze materiałem byli żydzi. A więc żydzi wspólnie z bolszewikami walczyli przeciw wojsku polskiemu w Białymstoku, Włodawie i Bóg wie, gdzie jeszcze. Widocznie dlatego wodzowie endecji dla pewności uciekli do Poznania, aby tam sformować inny rząd i wyznaczyć innego wodza. W ogniu walki!

Ileż już było wielostronnych szczegółowych wyjaśnień z tym Białymstokiem, nic nie pomaga, stara metoda: rzucać oszczerstwa, coś wśród masy zostanie.

*

Jakto było w tym Białymstoku?

Po cofnięciu się wojsk naszych Białystok został zajęty przez rosjan. Ponieważ było to — w pojęciu bolszewików — pierwsze większe rdzennie polskie miasto, więc zostało wyznaczone na tymczasową siedzibę „Tym. komitetu rewol. Polski" z Marchlewskim i Dzierżyńskim na czele. Marchlewski, stary działacz esdecki, brat tragicznie zmarłego redaktora oficjalnego pisma endeckiego w Poznaniu („Kurjer Poznański"), pochodził tak samo ze starej rodziny szlacheckiej polskiej, jak i Feliks Dzierżyński, komisarz „czeki", skoligacony z wielomą rodzinami ziemiańskimi w Polsce. Obaj stali na czele „rządu". W Białymstoku podczas swego urzędowania zmusili do powrotu do zajęć wszystkich urzędników samorządu, biur prywatnych i t. d. Musieli urzędować wówczas i chrześcijanie i żydzi. Wszystkie organizacje robotnicze polskie z Józefem Biernackim na czele przystąpiły do partii komunistycznej. Wielu chrześcijan i żydów zostało aresztowanych. Przy odejściu kazali rozstrzelać jak księdza Podolskiego, tak i kupca Icka Firera.

20 sierpnia 1920 r., w piątek, na skutek otrzymanych wiadomości o klęsce pod Warszawą, bolszewicy zlikwidowali swe urzędy i wymaszerowali z miasta na wschód. Jednocześnie zabrali ze sobą wszystkich członków i sympatyków nawet. W niedzielę, 22 sierpnia, czyli po dwóch dniach, wkroczyły do miasta oddziały wojsk polskich. Tegoż dnia w magistracie zebrał się tymczasowy komitet obywatelski z dr. Zygmuntem Siemaszką na czele, by wspólnie z władzami wojskowymi omówić szereg spraw. W komitecie zasiadali chrześcijanie i żydzi. Nagle podczas obrad, w godzinach popołudniowych usłyszano gwałtowną strzelaninę na ulicy. **Wszyscy członkowie komitetu zeszli na dół i przez otwartą bramę magistratu ujrzeli uciekające w popłochu wielkie masy wojsk rosyjskich.** Jak później stwierdzono, były to oddziały, które przedarły się od stron Łap i przez miasto biegły na Grodno, gdzie jeszcze wówczas była armia rosyjska.

Wieczorem z powrotem wojsko polskie zajęło Białystok i komitet obywatelski, który był świadkiem ucieczki bolszewików, w tym samym składzie prowadził obrady. Ponieważ gazety przez dwa dni nie przychodziły z Warszawy do Białegostoku, więc dopiero 26 sierpnia komitet obywatelski i ludność z prasy dowiedziała się, iż został wydany komunikat wojskowy, w którym oskarżono ludność żydowską Białegostoku o współdziałanie w czasie walk ulicznych w dniu 22 sierpnia z bolszewikami.

Specjalnie zwołany zostaje w tej sprawie w tym samym składzie, o zdecydowanej większości chrześcijańskiej, komitet obywatelski pod przewodnictwem dr. Siemaszki i księdza - dziekana Aleksandra Chodyki, z udziałem dwóch specjalnie delegowanych przez naczelne dowództwo oficerów; na jego zapytanie **komitet jednomyślnie oświadcza** (cytuję protokół posiedzenia): „... p. dr. Siemaszko w imieniu komitetu stwierdza, że **komitet nie posiada żadnych faktów o tym, że ludność żydowska wzięła udział w walkach ulicznych. ...Wszyscy mówcy stwierdzają, że treść komunikatu (wojskowego) nie odpowiada rzeczywistości, gdyż ludność żydowska udziału w walkach nie wzięła,** teoretycznie natomiast możliwem jest, że poszczególne jednostki, zarówno żydzi, jak i chrześcijanie, wzięły udział w walkach, aczkolwiek konkretnych danych o tym dotychczas żaden z członków komitetu nie posiada. Wobec powyższego, **komitet zasadniczo uchwala ogłosić odnośne sprostowanie,** odraczając sformułowanie takowego do następnego posiedzenia".

Na posiedzeniu w dniu 28 sierpnia 1920 r. członek komitetu, ówczesny radny miejski, późniejszy prezydent miasta, czołowy przywódca chrześcijańskiej demokracji, Wincenty Hermanowski składa do protokółu następujące oświadczenie: „Muszę przyznać, że **ludności żydowskiej stała się krzywda,** z drugiej jednak strony, jako obywatel Rzeczypospolitej, muszę powiedzieć, że gdybyśmy wydali sprostowanie, **uchybilibyśmy godności Naczelnego Dowództwa".**

Żydzi — według mego zdania — wykazali zbyt wielką lojalność i patriotyzm — mówię wyraźnie — i w ich imieniu dyr. Józef Zeligman złożył oświadczenie, że rzeczywiście w czasie wojny nie wolno podważać zaufania do dowództwa naczelnego i wycofali swój wniosek.

I dlatego też nikt później w oficjalnych wydawnictwach nie wspominał o owych walkach z żydami.

Uczciwi pisarze, wiedząc o tym nieporozumieniu, nie wspominali nigdy o jakichkolwiek walkach ulicznych z żydami, nie powoływali się nigdy na ów błędny komunikat.

Można sprawdzić to w obszernym dziele p. t. „Dzieje 1 pułku piechoty legionów" na str 790, gdzie opisywane są walki o Białystok (wydawn. Wojskowego Biura Histor. r. 1929 str. 1121); Również J. Piłsudski w R. 1920" nie wspomina o ja-

(Dokończenie na str. 5).

SEJM POTĘPIŁ CZYN KS. SAPIEHY

(Dokończenie ze str. 1)

Ku tym prochom szli ludzie, by oddać hołd. Szli ku trumnie, w obliczu której pogłębiało się w nich zespolenie z losami państwa z minionymi laty, z troską o przyszłość.

Te uczucia obraził ks. metropolita Sapieha.

(Obecni na sali siadają z powrotem).

Odruch oburzenia

Wysoka Izbo! Od śmierci Marszałka Piłsudskiego nie przeżywaliśmy tak powszechnego poruszenia. **Niepokój wdarł się do duszy i ogarnął nawet proste serca. Bo przed trumną tego, który budował moralne i prawne podstawy państwa, dotknięta została tych podstaw nienaruszalność. Bo urażone zostało w człowieku to, co ma prawo do szacunku.**

Od przesunięcia tej trumny ZATRZĘSŁA SIĘ POLSKA.

Odruch oburzenia musiał się zrodzić.

Akt samowoli ks. metropolity Sapiehy musi być traktowany jako czyn indywidualny tylko jego osobę obciążający. Nie byłoby słuszne z załatwieniem sprawy wawelskiej łączenie innych zagadnień. **Powaga tej sprawy jest tak duża, że na niej tylko ześrodkować trzeba nasze myśli.**

W sprawach tej wagi musi istnieć coś, co w zrozumieniu i odczuwaniu łączy wszystkich i tu na tej sali i poza nią. Bo **istnieją rzeczy takie, które znajdują powszechny szacunek, i takie, które wywołują powszechne potępienie.**

Powszechna reakcja

Na wiadomość o dokonanym przesunięciu trumny ZAREAGOWAŁY WSZYSTKIE CZYNNIKI W PAŃSTWIE. Wśród posłów i senatorów uznano za konieczne, by izby ustawodawcze zabrały głos w zakresie ich roli w państwie. Z inicjatywy kolegów krakowskich został złożony na Zamku w dniu 6 b. m. wniosek do p. Prezydenta Rzplitej o otwarcie sesji nadzwyczajnej.

Z charakteru sprawy wynikało, że czynnikiem powołanym do jej załatwienia był rząd. Rola parlamentu w stosunku do niej była i pozostaje ściśle określona. Zasadniczym bowiem zadaniem izb ustawodawczych jest stanowienie praw, a **funkcje rządzenia do nich nie należą.**

Niech nikt w tych słowach nie dopatruje się chęci uchylania się przez nas od odpowiedzialności, a tym mniej dążenia do wykazywania się większą troskliwością w stosunku do tego, co wszystkim jest równie drogie.

Prawa rodziny i państwa

Formą, odpowiadającą danym warunkom i normom konstytucyjnym było zebranie się izb dla dania rządowi pełnomocnictw. W ten sposób rząd uzyskiwałby szersze podstawy do uregulowania tej sprawy także przez możność wprowadzenia zmian w obowiązujących ustawach. Istnieją bowiem w naszym ustawodawstwie braki, których uzupełnienie mogłoby zapobiec powtórzeniu się podobnych faktów w przyszłości, w szczególności zaś przez wypełnienie luk w ustawie z dnia 17 marca 1932 r. oraz rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 6 marca 1928 r., a to:

dla szczegółowego unormowania warunków przenoszenia zmarłych z miejsca ich wiecznego spoczynku,

należytego zabezpieczenia praw rodziny do grobu osób bliskich,

i dokładnego określenia praw zarówno rodziny, jak i powołanych do tego najwyższych czynników państwowych w stosunku do grobów osób, które na wieczną zasłużyły pamięć w narodzie.

W ten sposób można w drodze ustawodawstwa wewnętrznego osiągnąć ściślejsze unormowanie uprawnień państwa w dziedzinie opieki nad tym, co naród otacza szczególnym kultem.

Przy formułowaniu wniosku o otwarcie sesji nadzwyczajnej, uważaliśmy za wskazane **ze względu na zawiłość sprawy wawelskiej, by parlament przez stawianie skonkretyzowanych projektów ustaw wpływał na kierunek postępowania, jakie mógł obrać rząd.** Dlatego też wniosek ujęty był w formie najbardziej ogólnej, wyrażającej gotowość udzielenia pełnomocnictw, uposażniających do wydania potrzebnych dekretów.

Ostatni akt samowoli

Uderzać może dysproporcja między wspomnianą przed chwilą możliwością zmian w ustawach a wagą i charakterem samego zagadnienia. Treść postanowień w tych ustawach zawartych, czy sankcji administracyjnych lub karnych za ich przekroczenie wydać się muszą czymś **bardzo niewspółmiernym wtedy, gdy chodzi o kategorie zjawisk, które sięgają do najgłębszych i najświętszych rzeczy w człowieku. — To też nie na tej przede wszystkim drodze znajdzie się gwarancja, że akt samowoli, którego byliśmy świadkami, będzie ostatnim w historii grobów królewskich na Wawelu. Na straży najcenniejszych wartości narodu stać będzie obok autorytetu państwa czujna opinia narodu, przed którą ugiąć się będzie musiała największa nawet pycha.**

Ponura karta

Faktu, który został dokonany, **nie zmieni żadna ekspiacja. Na zawsze pozostanie w dziejach metropolii krakowskiej ponura karta, zapisana w dniu 23 czerwca — nierozerwalnie związana z nazwiskiem ks. metropolity Adama Sapiehy. Nic nie wymaże jej z historii.**

Wysoka izbo. Rząd poinformował społeczeństwo komunikatem, ogłoszonym w dniu 15 b. m. o wynikach, podjętych przez siebie kroków w sprawie wawelskiej.

Powyższy komunikat stwierdza, że p. **Prezydent Rzeczypospolitej przyjął do wiadomości oświadczenie ks. metropolity, a rząd uznał sprawę za ostatecznie załatwioną.**

W tym stanie rzeczy **udzielenie pełnomocnictw staje się zbędnym.**

Z tych też względów **wniosek, złożony do laski marszałkowskiej, wycofuję.**

Wskazane przeze mnie uzupełnienie braków w naszym ustawodawstwie ze względów konstytucyjnych nie może być na obecnej sesji rozpatrywane.

Wyczerpany porządek dzienny

Aczkolwiek rząd na drodze dyplomatycznej, na którą sprawę **skierował, uzyskał zadośćuczynienie dla Prezydenta Rzeczypospolitej, a także osiągnął stwierdzenie przy współudziale nuncjusza apostolskiego praw państwa do grobów królewskich — to jednak stwierdzić musimy, że pogwałconym prawom rodziny i obrażonym przez polaka uczuciom narodu należy się zadośćuczynienie.**

Marszałek Car: „W tej bolesnej przede wszystkim dla uczuć narodowych sprawie sejm w zgłoszonym wniosku ustawodawczym oraz w motywach, zawartych w przemówieniu p. sprawozdawcy, dał wyraz swemu stanowisku wobec faktu, który poruszył do głębi całą Polskę.

Kontytucyjne uprawnienia sejmu są jednak ściśle zakreślone ramami ustaw zasadniczych, określających porządek prawny w państwie.

W obecnej sytuacji—faktycznej i prawnej — uchwalenie ustawy o pełnomocnictwach stało się bezprzedmiotowe. Projekt został wycofany.

W tych warunkach wychodząc z powyższych założeń prawno - konstytucyjnych, **zmuszony jestem uznać porządek dzienny, a tym samym i przedmiot obrad obecnej sesji nadzwyczajnej za wyczerpany.**

Na tym posiedzenie zamknięto.

Naruszenie spokoju szczątków Marszałka

było pogwałceniem prawa i obrazą uczuć narodu polskiego

Czyn arcybiskupa Sapiehy postawił go poza nawiasem społeczeństwa

WARSZAWA, 20 lipca. (PAT) Dziś o godz. 20 odbyło się w Resursie obywatelskiej zebranie członków następujących organizacji: Związek legionistów — okręg stołeczny, POW — okręg stołeczny, Unia polskich związków obrońców ojczyzny, Związek pracy obywatelskiej kobiet oraz Związek samopomocy społecznej kobiet. W czasie zebrania zgłosili akces do wszczętej akcji w sprawie wawelskiej delegaci Legionu młodych oraz ZZZ. Zebranie zagaił wiceprezydent miasta Kulski, podkreślając powagę chwili, która wymaga stanowczego ale zorganizowanego wystąpienia, wolnego od nieodpowiedzialnej demagogii.

Przewodniczył zebraniu zastępca przewodniczącego okręgu stołecznego POW p. Truszkowski. Do prezydium weszli senator Sieroszewski, wiceprezydent Kulski, b. wiceminister Kazimierz Pieracki, p. Sujkowska, p. Moraczewska oraz naczelnik Rudowski, sen. Sieroszewski wygłosił przemówienie, po czym przewodniczący zebrania odczytał rezolucję, którą uchwalono jednomyślnie przy ogólnym aplauzie. Rezolucja ta brzmi:

„Naruszony został w sposób niegodny spokój szczątków Marszałka Piłsudskiego, w oczach pokolenia, które on wychował. Arcybiskup Sapieha odważył się przenieść trumnę Marszałka bez zgody rodziny, wbrew woli Głowy Państwa, bez należnych honorów. Czyn ten postawił biskupa Sapiehę poza nawiasem polskiego społeczeństwa. Czyn ten jest pogwałceniem prawa, obrazą uczuć narodu. Naród otrzymać musi zadośćuczynienie".

Zebrani w Resursie obywatelskiej dnia 20. 7. 37 r. obywatele stolicy zwracają się do ciał ustawodawczych, zwołanych w palącej i nigdy z kart historii niezmazanej t. zw. wawelskiej sprawie i żądają: 1) pełnego zadośćuczynienia dla naruszonych praw rodziny Marszałka, 2) zapewnienia Rzeczypospolitej pełni praw w wykonywaniu pieczy nad grobami Wawelu, 3) rewizji konkordatu, która zapewni Rzeczypospolitej jej pełną suwerenność, by znikła z naszego życia publicznego uprzywilejowana bezkarność".

Bezpośrednio po zakończeniu zebrania w Resursie obywatelskiej **uczestnicy uformowali pochód w liczbie ponad 1000 osób.** Przy dźwiękach orkiestry, grającej Pierwszą brygadę i wznoszonych sąmorzutnie okrzykach pochód przeszedł przed gmach sejmu i senatu, gdzie oczekiwał wysłanej poprzednio do pp. marszałków delegacji.— W pochodzie niesiono kilka transparentów z napisami protestacyjnymi.

Z sejmu pochód przedefilował przed Belwederem i rozwiązał się na placu Unii Lubelskiej.

Depesza do p. Marszałkowej

WARSZAWA, 20.7. (PAT). — Zebranie, które odbyło się dziś w Resursie Obywatelskiej wysłało do pani marszałkowej Piłsudskiej depeszę treści następującej:

„Pani Marszałkowo! Racz przyjąć od zebranych dnia 20 lipca w sali Resursy Obywatelskiej wyrazy prawdziwego bólu, żeśmy nie potrafili obronić ani najdroższej trumny Marszałka przed profanacją, ani Ciebie przed sponiewieraniem Twych najświętszych praw".

PREZYDIUM
zebrania organizacji niepodległościowych.

Hołd pamięci Marszałka

KRAKÓW, 20.7. (PAT). — Dzisiaj o godz. 18-ej w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu zarządy organizacji wchodzących w skład federacji związków obrońców ojczyzny oddały hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, składając u Jego trumny wspaniały wieniec, spowity szarfami o barwach państwowych.

Dzisiejsze złożenie hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz wysłane dopesze do pp. marszałków senatu i sejmu są wyrazem solidarności federacji polskich związków obrońców ojczyzny z poczynaniami posłów i senatorów Ziemi Krakowskiej na terenie ciał ustawodawczych w sprawie wawelskiej.

Delegaci kurii i kapituły nie przyszli na posiedzenie sądu konkursowego

WARSZAWA, 20.7. (PAT). — Dnia 19 b. m. w muzeum wojska w Warszawie odbyły się dwa posiedzenia sądu konkursowego na sarkofag Marszałka Piłsudskiego.

Nie przybyli na posiedzenie i nie usprawiedliwili swej nieobecności: delegat kurii metropolitalnej krakowskiej ks. dr. Tadeusz Kruszyński, delegat kapituły katedralnej w zastępstwie nieobecnego w kraju ks. dr. Podwina oraz p. prof. Szyszko-Bohusz.

Po szczegółowym rozpatrzeniu wszystkich projektów i wyczerpującej dyskusji na dwóch posiedzeniach, sąd konkursowy zatrzymał się na pracach pp.: Szczepkowskiego, Kułaka oraz Repety i Wojtowicza.

Sąd konkursowy zgłosił wniosek, aby wydział wykonawczy zaprosił wymienionych artystów do wykonania prac wyróżnionych w modelach naturalnej wielkości.

Aczkolwiek w ten sposób rozstrzygnięcie konkursu może ulec pewnej zwłoce, to jednak sąd konkursowy wybrał tę drogę, by skutkiem zbytniego pośpiechu nie obniżyć wartości artystycznych, którymi powinien odznaczać się mający trwać po wieczne czasy sarkofag Józefa Piłsudskiego.

Król Belgii w Londynie

oficjalnym gościem Jerzego VI

LONDYN, 20 lipca. (PAT.) — Król belgów przyjął zaproszenie brytyjskiego dworu królewskiego i przybędzie w listopadzie w charakterze oficjalnego gościa do Londynu.

Król Leopold przyjedzie 16 listopada i będzie gościem króla Jerzego i królowej Elżbiety w Buckingham Palace do 19 listopada. Król Jerzy wyda na jego cześć wielki bankiet przy udziale dostojników państwowych, jak premiera, min. spraw zagranicznych i in. członków gabinetu, wybitnych parlamentarzystów i t. d. Królowi Leopoldowi towarzyszyć ma, oprócz świty przybocznej, premier Van Zeeland i szereg innych członków rządu belgijskiego.

Oficjalny pobyt króla Leopolda w stolicy W. Brytanii da sposobność do zacieśnienia węzłów przyjaźni angielsko - belgijskiej. Podkreślić należy, że będzie to pierwsza oficjalna wizyta państwowa za czasów panowania króla Jerzego VI.

KOŁO POSZLAK się zamyka...

4.

Napisał dla „Głosu Porannego" Feliks Morwid

Do stołecznego hotelu „Excelsior" przyjeżdża prezes koncernu prasowego Stefan Zachert w towarzystwie swego rowieńskiego korespondenta Andrzeja Stadnickiego i jego żony Zofii. Po kolacji na zaproszenie pani Stadnickiej Zachert udaje się do pokoju Nr. 211, w którym stanęli Stadniccy. Zmęczony podróżą mąż pani Zofii kładzie się spać. Zachert i pani Zofia wypijają butelkę szampana. Po wyjściu Zacherta pani Zofia kładzie się do łóżka. — W kilka minut po tym odgłos wystrzału rewolwerowego alarmuje służbę hotelową. W pokoju 211 popełniono morderstwo, ofiarą którego padł pan Stadnicki. Na miejsce przybywają władze policyjne. Śledztwo prowadzi prokurator Graliński.

Podczas rewizji przeprowadzonej u służby hotelowej, wywiadowcy znaleźli u kelnera Michała Brzozy skradzioną biżuterię.

Prokurator Graliński rekonstruuje u siebie w gabinecie przypuszczalny przebieg zbrodni.

Zachert komunikuje pannie Krahelskiej, że zaręczył się ze Stadnicką tylko celem wykrycia zbrodniarza.

W czasie śniadania przychodzi b. dyrektor hotelu „Excelsior" i proponuje Stadnickiej występy taneczne, dowodząc, że dzięki temu, iż nazwisko jej jest na ustach wszystkich, będzie miała niesłychane powodzenie.

Drugim z kolei gościem jest fryzjer Chłodny. Po jego wyjściu przychodzi prokurator Graliński z dwoma wywiadowcami.

W wyniku śledztwa oskarżają Tobolskiego o zamordowanie Stadnickiego. Obrony podejmuje się Krahelska. Widzenie z więźniem w celi, potwierdza jej przekonanie, że jest on niewinny. Krytycznej nocy był u zamężnej kobiety. Nazwisko jej musi pozostać w tajemnicy.

Zachert uśmiechnął się w odpowiedzi, wyjął z kieszeni książeczkę czekową, wypełnił jeden czek i podał go przez stół przewodniczącemu ze słowami: — Proszę, panie prezesie. Tu jest czek, sumy nie wypisałem, bo mam wrażenie, że zanim rozprawa się skończy, pan prezes będzie mnie musiał jeszcze kilkakrotnie karać...

Krótką chwilę porozumiewał się przewodniczący z wotantami.

— Sąd skazuje świadka Zacherta — oświadczył po naradzie — na 100 złotych grzywny i wydalenie z sali do końca rozprawy. Panie woźny, proszę wyprowadzić świadka.

— Po wyjściu Zacherta przewodniczący zwrócił się do prokuratora:

— Czy domaga się pan przesłuchania pozostałych świadków?

— Ja rezygnuję — odpowiedział Graliński.

— A obrona?

— Ja proszę o zbadanie wszystkich.

— Poco? — denerwował się przewodniczący. — Co pani sobie właściwie obiecuje po tych zeznaniach? Słyszeliśmy już przecież kilka, a żadne z nich nie było korzystne dla oskarżonego.

— Poza tym — wtrącił prokurator — mam wrażenie, że oskarżony pogodził się już ze swym losem.

— Pan jest w błędzie, panie prokuratorze — zaperzyła się Krahelska.

— Nie słyszałem, żeby powiedział choć jedno słowo na swoją obronę — dorzucił Graliński.

Tobolski wolno podniósł się ze swego miejsca i spojrzał na przewodniczącego.

— Co oskarżony chce powiedzieć?

— Nie mam z morderstwem nic wspólnego, a więc nie potrzebuję w tej sprawie zajmować żadnego stanowiska.

Na sali rozległy się szepty, które przewodniczący uspokoił.

— Proszę o przesłuchanie dalszych świadków — zwróciła się Maja do trybunału.

— Następny — przewodniczący dał znak woźnemu.

Po chwili miejsce dla świadków zajął fryzjer z hotelu „Excelsior", Chłodny.

Był znów w jakimś fantastycznie skrojonym garniturze, nosił jaskrawy, rażący krawat i białe getry.

— Czy to świadek obrony — zapytał Graliński przewodniczącego.

— Nie, sam się zgłosił — odpowiedział przewodniczący.

— Co pan ma do powiedzenia w tej sprawie? — zwrócił się do świadka.

— O, bardzo wiele, proszę wysokiego sądu. Przede wszystkim muszę się przedstawić. Jestem mistrzem sztuki fryzjerskiej, znanym nietylko w kraju, ale i zagranicą. Wszystkie eleganckie i utytułowane damy biją się poprostu o moją osobę, modlą się, bym chciał ich główki uczesać.

— To nie należy do sprawy — przerwał przewodniczący. — Czy zna pan panią Zofię Stadnicką?

— Owszem, znam.

— Skąd? Proszę wszystko powiedzieć.

— Miałem ją zaszczyt czesać po raz pierwszy późnym wieczorem w hotelu „Excelsior" kilka godzin przed popełnieniem morderstwa.

— Czy pan sobie tę panią przypomina?

— Naturalnie. Piękna, wysmukła postać, delikatna cera, ma pieprzyk za lewym uchem. Unika wszelkiego zbliżenia. Ma zachwycające nogi, które zresztą cofnęła wstydliwie, gdy się dotknąłem jej kolana....

— Dosyć — przerwał te wynurzenia i zachwyty przewodniczący. — Czy pan ją przed tym widział?

— Niestety, nie. Wtenczas miałem przyjemność po raz pierwszy.

...nie zwróciła uwagi na wykrzyknik i mówiła dalej...

— Pod słowem „przyjemność" mamy chyba rozumieć czesanie i fryzowanie — spytał prokurator.

— Fryzura, zrobiona moimi rękami, nie jest fryzurą a dziełem sztuki.

— Nie przyszedł pan do sądu, aby reklamować się — przerwał mu znów przewodniczący. — Czy pani Stadnicka opowiadała panu coś o swoim mężu?

— W mojej obecności kobiety niechętnie mówią o innych mężczyznach, tym bardziej o swoich mężach.

— A więc pani Stadnicka zachowywała się wobec pana z rezerwą?

— Z brakiem zrozumienia, proszę wysokiego sądu. Przez cały czas miałem wrażenie, że pani Stadnicka błądzi myślami w innych rejonach.

— Czy pani Stadnicka robiła wrażenie zdenerwowanej?

— Drżała, panie prezesie.

— To jest nieprawda! — zawołała pani Stadnicka, siedząca w pierwszym rzędzie ław przeznaczonych dla publiczności.

— Może pani podejdzie do sądu — powiedział przewodniczący.

Pani Zofia stanęła obok świadka, nie darząc go ani jednym spojrzeniem.

— Więc pani twierdzi — spytał prokurator — że pani wówczas nie drżała?

— Mogłam zadrżeć, chyba tylko dlatego, że fryzjer był niezręczny.

— To jest oszczerstwo! — zawołał oburzony do żywego Chłodny.

Pani Zofia nie zwróciła uwagi na ten wykrzyknik i mówiła dalej: — Ilekroć nie zwracałam uwagi na jego gadaninę, dotykał mnie gorącym żelazkiem.

— Tylko dlatego, żeby myśli pani sprowadzić na właściwe tory — dorzucił fryzjer.

— A gdzie, według pana — spytał przewodniczący — błądziły myśli pani Stadnickiej?

— Miałem wrażenie, że coś ją dręczy i że jest zdecydowana uwolnić się od tej udręki.

— Czy chce pan przez to powiedzieć, że miała zamiar uwolnić się od swego męża — spytał prokurator.

— W każdym razie od jakiegoś mężczyzny, czy od męża, tego nie wiem.

— Więc pan uważa — zawołała Stadnicka — że kobieta, która ma zamiar zamordować swego męża, tuż przed samym morderstwem idzie się czesać?

— Może to uczynić, aby ukryć niepokój przed mężem — odpowiedział spokojnie świadek.

— *A skąd pan wiedział, że pani, która przyszła* do pana wieczorem się czesać, jest panią Stadnicką? — spytał przewodniczący.

— Używam do tego specjalnego sposobu, który jest moją tajemnicą.

— W sądzie nie ma tajemnic — oświadczył przewodniczący — proszę mówić wszystko.

— To takie proste. Damy, której nie znam, witam, jak starą znajomą, mówiąc naprzykład: „Dobry wieczór, pani Mario". W dziewięćdziesięciu dziewięciu wypadkach na sto, odpowiada ona: „Pan się myli, moje nazwisko brzmi tak i tak". Naturalnie, przepraszam za omyłkę i przypominam sobie, że miałem zaszczyt czesać ją w jakiejś miejscowości kuracyjnej. Na to są specjalnie wszystkie czułe. W ten sposób pierwsze lody są przełamane.

— Czy to są te ważne zeznania, które pan chciał złożyć? — spytał przewodniczący.

— Uważam je za ważne — odpowiedział bez zmieszania fryzjer.

— Czy nie odniósł pan wrażenia — spytał prokurator — że pani Stadnickiej wcale nie chodziło o fryzurę, ale przyszła tylko po to, aby nie być razem z mężem, albo też, żeby sobie stworzyć alibi?

— Mam wrażenie, że ona sobie naznaczyła spotkanie z jakimś innym mężczyzną.

— Czy świadek zna oskarżonego? — spytał przewodniczący.

— Nie miałem przyjemności.

— A z widzenia też nie?

— W wielkim hotelu publiczność się tak szybko zmienia....

— Ale — spytał prokurator — nie jest wykluczone, że świadek widział tam panią Stadnicką z oskarżonym?

— Rzeczywiście, był podobny do tego mężczyzny, który w dniu morderstwa wchodził po schodach obok mego zakładu w towarzystwie pani Stadnickiej.

— Z panią Stadnicką? — powtórzył przewodniczący.

— Tak, właśnie z nią. Im dłużej się przyglądam, tym wydaje mi się to prawdopodobniejsze. Zaraz, zaraz... Czy mogę spytać o coś oskarżonego?

— Proszę.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wojna na Wschodzie rozgorzała

Ofensywa wojsk chińskich. - „Ekspedycja karna" japończyków

Marszałek Czang-Sue-Liang „odkupuje winę"

TOKIO, 20 lipca. (PAT). — Ministerstwo wojny komunikuje, że wojska chińskie, które od wczesnego rana bombardowały wojska japońskie wkrótce po godz. 14-ej (czas lokalny) **wszczęły ofenzywę w trzech punktach, a mianowicie: wyruszając do ataku z Papaoszan Lukucziao i Wang-Ping. Wojska japońskie były zmuszone do kontrakcji.**

TOKIO, 20 lipca. (PAT). — Agencja Domei donosi: Wojska japońskie wyruszyły dziś o g 14.30 z **„ekspedycją karną" przeciwko oddziałom 29 armii chińskiej, skoncentrowanym w okolicy Wang-Ping.**

PEKIN, 20 lipca. (PAT). — Japończycy według informacji Reutera wznowili ponownie gwałtowne bombardowanie Wang-Pingu o godz. 19.45. — W akcji brała udział ciężka artyleria, sprowadzona z Feng - Tai. Na innych odcinkach frontu doszło również do starć. — Japończycy używali rzekomo pocisków zapalających.

Z Szanghaju donoszą, że kanonada artyleryjska na zachód od Pekinu trwa. W szanghajskich kołach politycznych sądzą, że nie **oznacza to jeszcze automatycznego rozpoczęcia działań wojennych.**

PEKIN, 20 lipca. (PAT). — Dokoła Lukucziao toczą się gwałtowne walki. Samoloty japońskie zrzuciły na miasto to, jak również na kilka innych miejscowości ulotki, **wzywające ludność cywilną do ewakuacji w ciągu trzech dni, po upływie których miasta te będą bombardowane.** Jak się zdaje **japończycy zdecydowani są zmusić siłą 29-tą armię do wycofania się.** W Kao-Li-Ing koncentruią się duże siły japońskie, które w dalszym ciągu okrążają Pekin.

Gdy drugie bombardowanie Wang-Ping ustało, wieczorem **stwierdzono, iż wiele gmachów jest zniszczonych, chińczycy jednak w dalszym ciągu trzymają się w mieście. Most Paro Polo pod Pekinem jest częściowo zniszczony.** W trzech innych punktach na południe i zachód od Pekinu gwałtowne walki trwały do godz. 10-ej wieczorem. Po tej godzinie **słyszano tylko przerywaną strzelaninę.**

TOKIO, 20 lipca. (PAT.) — Agencja Domei donosi:

Pomimo starcia pomiędzy wojskami chińskimi a japońskimi, w których brała udział artyleria, dzisiaj po południu **nadal były czynione w Pekinie i Tien-Tsinie wysiłki, zmierzające do polubownego załatwienia konfliktu.**

SZANGHAJ, 20 lipca (PAT.)— Marsz. Feng-Yu-Hsiang został mianowany dowódcą wojsk chińskich w Chinach północnych. — Marsz. Czang-Sue-Liang zwrócił się do marsz. Czang-Kai-Szeka z prośbą, aby **„pozwolono mu w walce odkupić winę uwięzienia marsz. Czang-Kai-Szeka".** Marsz. Czang-Sue-Liang **przybył już podobno do prowincji Anhwei, gdzie objął dowództwo swych dawnych wojsk.**

NANKIN, 20 lipca (PAT.) — Czang-Kai-Szek przybył samolotem do Nankinu z Kuling. — Wkrótce po tym odbyła się konferencja, w której prócz Czang - Kai - Szeka wzięli udział: minister wojny i inni członkowie rządu. —

SZANGHAJ, 20 lipca. (Pat) — Kolonie chińskie w Nowym Jorku, San Francisco, Honolulu, w poszczególnych miastach europejskich, oraz w Australii wystosowały do Nankinu depesze popierające stanowisko rządu chińskiego, przyrzekając pomoc finansową.

Bankructwo brytyjskiej administracji

Lord Snell zaatakował rząd angielski z powodu planów podziału Palestyny

LONDYN, 20.7. (PAT). — W środę odbędzie się w izbie gmin wielka debata parlamentarna w sprawie raportu palestyńskiego. Debata ta budzi olbrzymie zainteresowanie. W imieniu rządu otworzy dyskusję minister kolonii Ormsby-Gore, który przedstawi izbie raport komisji królewskiej do aprobaty. Do pewnego stopnia debatę jutrzejszą w izbie gmin przesądziła już dzisiejsza debata w tej samej sprawie w izbie lordów. Jakkolwiek debata w izbie lordów nie posiada w przybliżeniu nawet tego ciężaru politycznego, co debata w izbie gmin, to jednak dzisiejsze obrady w izbie lordów pozwalają przyjąć z góry pewne założenia co do debaty jutrzejszej.

Dyskusję w izbie lordów otworzył przywódca opozycji Labour Party lord Snell, ostro krytykując taktykę rządu w związku z raportem komisji królewskiej. Z przemówienia jego wynika, że Labour Party w izbie gmin wystąpi w dniu jutrzejszym ze zdecydowaną opozycją wobec raportu komisji królewskiej. Lord Snell zarzucił rządowi, że nie czekając na wypowiedzenie się parlamentu w sprawie raportu, mające na celu likwidację dotychczasowego mandatu i podział Palestyny — z góry przesądził sytuację. Lord Snell posunął się tak daleko, że nazwał tego rodzaju ZACHOWANIE SIĘ RZĄDU WOBEC PARLAMENTU NIEPRZYZWOITYM.

W wypadkach tak wielkiej wagi rząd winien — zdaniem lorda Snella — najpierw wysłuchać opinii parlamentu, a dopiero po tym powziąć własną decyzję.

Ponadto raport komisji królewskiej wywołać musi, zdaniem lorda Snella, najpoważniejsze zastrzeżenia pod względem merytorycznym. Deklaracja Balfour'a i przesłanki w niej zawarte bynajmniej nie zbankrutowały, natomiast ZBANKRUTOWAŁA BRYTYJSKA AMINISTRACJA MANDATOWA, która, jak podkreślił mówca, nie potrafiła zorganizować współżycia i współdziałania żydów i arabów. Podział Palestyny, wskutek którego znaczne mniejszości żydowskie rządzone być mają przez arabów, a mniejszości arabskie przez żydów, nie stwarza w tych warunkach żadnych podstaw do korzystniejszego ułożenia się współżycia obu narodowości. Administracja brytyjska ponosi, zdaniem lorda Snella, w znacznym stopniu odpowiedzialność za stan rzeczy, jaki obecnie zapanował w Palestynie. Lord Snell podkreślił, że administracja brytyjska, pozbawiając żydów skutecznych i wystarczających środków samoobrony, nie pozwalając im się uzbroić, a równocześnie patrząc przez palce na akcję arabów, nielegalnie uzbrojonych, ZACHĘCIŁA ARABÓW do POLITYKI GWAŁTU I PRZYMUSU. Jeśli W. Brytania nie potrafi sobie dać rady z mandatem, który jej został przez ligę narodów powierzony, to zdaniem lorda Snella, nie pozostaje jej nic innego jak zwrócić mandat lidze narodów i zrzec się dalszego pełnienia funkcji władzy mandatowej.

Przewodniczący komisji królewskiej lord Peel, który odpowiedział na zarzuty lorda Snella, bynajmniej NIE BRONIŁ ADMINISTRACJI BRYTYJSKIEJ W PALESTYNIE. Przeciwnie, z przemówienia jego wynikało, że uważa on administrację brytyjską w Palestynie za nieudolną i w wielu wypadkach mało skuteczną. Lecz, zdaniem lorda Peela, założenia mandatu same w sobie są fałszywe i na ich podstawie nie podobna jest zbudować harmonijnego współżycia żydów i arabów. Jedynym przeto rozwiązaniem jest rozcięcie tego węzła gordyjskiego przez stworzenie dwóch zupełnie odrębnych organizmów państwowo-narodowych. Żydzi — oświadczył lord Peel — tracą swoje ognisko narodowe w Palestynie, a wzamian zyskują daleko więcej, bo otrzymują państwo narodowe.

Te dwa przemówienia ilustrują dwa odrębne poglądy, które niewątpliwie znajdą daleko pełniejszy jeszcze wyraz jutro w debacie, jaka odbędzie się w izbie gmin.

mydłem Majdego umyjesz każdego

Wysoki komisarz ustępuje

Zmiany w administracji Palestyny

LONDYN, 20.7. (Tel. wł.). — W kołach politycznych krążą pogłoski, że rząd ma poczynić daleko idące zmiany w administracji Palestyny. Obecny wysoki komisarz Wauchope opuści swe stanowisko, a na jego miejsce ma być mianowany b. doradca finansowy Iraku Hubera Young.

Bajka i prawda o Białymstoku

(Dokończenie)

kichkolwiek walkach wojska polskiego z żydami w Białymstoku, lecz przeciwnie podaje w przekładzie z dzieła fachowego wojskowego rosyjskiego E. N. Sergiejewa („Od Dźwiny do Wisły" str. 82) następującą uwagę, że... **próba formowania polskiej armii czerwonej w Białymstoku była dostatecznym dowodem, że źródła naszych informacji zbyt optymistycznie patrzyły na położenie sprawy w Polsce".**

*

Tak wygląda prawda historyczna w Białymstoku. Przy sumiennym zebraniu materiałów w ten sposób napewno obalić można niejedno oszczerstwo antysemickie, każdą plotkę celowo szerzoną, kolportowaną dla osłabienia spoistości wewnętrznej w państwie, dla stałego wytwarzania fermentu, niepewnego stanu.

I mój szanowny „grenadier królowej Madagaskaru", p. Urinentopf, dziś już czołowy i bajowy „ekspert od wojskowości" w prasie endeckiej, chętnie wykorzystał taki „tłusty kawałek", jak Białystok, nie usiłując sprawdzić uprzednio, ile w tym jest prawdy.

Nie sprawdził uprzednio, że tego **Białegostoku bohatersko broniły przed najazdem rosyjskim pułki łódzkie i warszawskie,** w których był poważny odsetek żołnierzy - żydów. Co go to obchodzi! Sam p. Ulrych wówczas (sądząc z jego autobiografii) siedział w Poznańskim, z rosjanami nie walczył, więc dlaczegóż i do swej „godnej kompanii żydów nie wciągnąć. Stara metoda, jak powiedział Tołstoj: „zrodzona z najniższego gatunku perwersji schorzałej natury ludzkiej". Lecz nie udało się to panu „grenadierowi pruskiemu z pod Werdoku", gdyż — jak rzekł Zagłoba — prawda zawsze jak oliwa wyjdzie na wierzch.

J. K. U.

Pożar przy ul. Przejazd 35

Lokal Stronnictwa Narodowego spłonął doszczętnie

Wczoraj o godzinie 23.20 centrala straży ogniowej powiadomiona została o wybuchu groźnego pożaru, przy zbiegu ulic Przejazd i Targowej.

Na miejsce wyruszyły niezwłocznie plutony: V i VII, oraz kurs instruktorów.

Do pożaru wyjechał również współpracownik „Głosu Porannego", który ustalił, co następuje:

W wspomnianym miejscu mieści się posesja Ryszarda Ryszaka. Posesja ta oznaczona nr. 35 przy ul. Przejazd i nr. 5 przy ul. Targowej składa się z dwuch jednopiętrowych drewnianych budynków mieszkalnych, w głębi zaś mieści się trzypiętrowa kamienica, zamieszkała przez kilkadziesiąt rodzin.

W budynku drewnianym od strony ul. Targowej 5 znajduje się lokal Stronnictwa Narodowego w Łodzi - koło śródmieście. W tym właśnie lokalu wybuchł pożar.

Do lokalu Stronnictwa Narodowego przylega drewniana szopa, w której mieściła się garderoba, oraz urządzone były noclegi dla przyjezdnych członków.

Z szopy tej niemal co wieczór dochodziły okolicznych mieszkańców **odgłosy wesołych libacji w których brali udział członkowie i członkinie Stronnictwa Narodowego. Libacje te zakrapiane suto alkoholem, trwały nieraz przez całą noc.**

Wczoraj właśnie w sali lokalu stronnictwa i we wspomnianej szopie przebywało wesołe towarzystwo. Nagle ukazały się kłęby dymu, oraz ogień. Uczestnicy biesiady w popłochu rozbiegli się, pozostawiając lokal na łasce losu. Nikt nawet nie zatroszczył się, by zaalarmować straż.

Dopiero właściciel przyległej do palącego się lokalu piwiarni Oskar Kichler **widząc wydobywające się kłęby dymu, wszczął alarm.**

Wśród zbudzonych lokatorów dwuch leżących obok siebie budynków drewnianych, powstała panika. **Poczęto wyrzucać przez okna cenniejsze rzeczy i pościel. Przy wybijaniu szyb kilka osób dotkliwie się pokaleczyło.**

W międzyczasie przybyła na miejsce straż ogniowa. W chwili przybycia straży, cały lokal Str. Narodowego stał już w ogniu. — Płonęła również wspomniana szopa, oraz płot.

Kierownictwo nad akcją ratunkową objęli naczelnicy Komorowski, Górski i dowódca Kos.

Straż ogniowa, pracując w maskach przeciwgazowych, — przede wszystkim dążyła do nie dopuszczenia ognia do sąsiedniego budynku drewnianego, co też jej się udało. Również zdołano przerwać pochód ognia w kierunku przyległych mieszkań.

O godzinie 1.30 po północy pożar został już zupełnie ugaszony. Zniszczeniu uległo wewnętrzne urządzenie sali Str. Narodowego.

Spłonęła również szopa z garderobą i noclegami oraz przyległy płot. Zniszczeniu uległy akta i dokumenty stronnictwa.

W międzyczasie wdrożono energiczne śledztwo w kierunku ustalenia przyczyny pożaru. — Zachodzi przypuszczenie, że powstał on wskutek wadliwej konstrukcji przewodu kominowego w lokalu stronnictwa.

Znalazły się jednak osoby, które starały się udowodnić, że lokal Stronnictwa Narodowego został podpalony. Tych świadków skrupulatnie policja zanotowała.

W dniu dzisiejszym na miejscu groźnego pożaru, który tylko dzięki energicznej akcji straży ogniowej, nie przybrał katastrofalnych rozmiarów, zbierze się specjalna komisja władz śledczych, która dokładnie ustali przyczynę pożaru.

Godzi się zaznaczyć, iż wysokość strat obliczana jest na około 2,000 zł.

Około godziny 2 po północy straż ogniowa wróciła do remiz. Przed spalonym lokalem Stronnictwa Narodowego ustawiony został posterunek policji.

Tożsamość zamachowca ustalona!

Liczne rewizje i aresztowania w stolicy i na prowincji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Zamach w podmiejskiej posiadłości płk. Adama Koca wywołał najwyższą reakcję ze strony opinii publicznej.

— Kim był zamachowiec? Jakie wydało go środowisko? Czy był to indywidualny czyn szaleńca, czy też dzieło zbiorowego zbrodniczego spisku? A jeśli tak, to kto uzbroił rękę zamachowca? W czyich głowach mógł zrodzić się równie ohydny plan? — Jeśli zamachowiec był tylko wykonawcą zbrodniczego spisku, to kto był jego mózgiem i inspiratorem?

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, tylko pewne na razie szczegóły mogą być ujawnione.

Stwierdzić więc należy, iż WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA USTALIŁY JUŻ NIEZBICIE TOŻSAMOŚĆ OSOBY ZAMACHOWCA, JAK RÓWNIEŻ ŚRODOWISKO, W KTÓRYM WYLĄGŁ SIĘ OHYDNY PLAN.

Od chwili podjęcia śledztwa dokonano licznych rewizji i aresztowań, których zasięg obejmuje nie tylko samą stolicę. Zmobilizowany został cały sztab oficerów służby śledczej.

Całokształt okoliczności towarzyszących niedoszłej zbrodni został już opanowany przez aparat sądowo - śledczy, to też NAJBLIŻSZE JUŻ GODZINY PRZYNIEŚĆ MOGĄ ODPOWIEDŹ PRZYNAJMNIEJ NA ZASADNICZE PYTANIA, NĘKAJĄCE W CHWILI OBECNEJ OPINIĘ PUBLICZNĄ.

Zebrane szczątki zostały natychmiast przesłane do Wojsk. Inst. Pyrotechn. Dopiero fachowa ekspertyza pozwoli na ustalenie wielkości i typu (bomba o zwykłym zapalniku, czy zegarowa) naboju.

Wnosząc z siły wybuchu, była to bomba o wadze przynajmniej 3 kilogramów.

Fakt niezwykle silnej eksplozji mógłby również wskazywać, iż ZAMACHOWIEC PRZYNIÓSŁ ZE SOBĄ DWIE BOMBY. Za hipotezą tą zdają się przemawiać pewne różnice w jakości znalezionych metalowych szczątków pocisku.

W dniu wczorajszym, dr. Stanisław Manczarski, asystent profesora Grzywo-Dąbrowskiego dokonał sekcji szczątków zmasakrowanego ciała zamachowca. — Ze znalezionych oderwanych palców pobrano również odciski daktyloskopijne.

Wzgląd na toczące się śledztwo każe zatrzymać na razie w tajemnicy rezultaty, jakie osiągnęło dochodzenie w próbie zrekonstruowania przebiegu zbrodni. —

Położenie domku płk. Koca i przylegających do niego terenów pozwala jednak na postawienie kilku dość prawdopodobnych hipotez, dotyczących przebiegu nieudanego zamachu.

Nieprawdopodobna przede wszystkim wydaje się wersja, że wybuch nastąpił wówczas, gdy zamachowiec przechodził przez drewniane sztachety bramy, wiodącej do posesji płk. Koca. Już powierzchowne oględziny miejsca wybuchu wskazują na to, że zamachowiec, chcąc dostać się za ogrodzenie, wybrałby nie wysokie chwiejące się sztachety bramy, lecz jakiś inny dogodniejszy punkt w okalającym parkanie.

Albo więc zamachowiec zamierzał rzucić bombę do domu płk. Koca i tuż u progu posesji, manipulując nieostrożnie z mechanizmem zegarowym spowodował eksplozję, albo też — ku czemu skłania się druga hipoteza — zamachowiec chciał rzucić bombę w bramie ogrodu i czekając aż płk. Koc będzie wyjeżdżał samochodem do Warszawy, ulokował się w miejscu najdogodniejszym z jego punktu widzenia dla dokonania zamachu. — Ponieważ przy wyjeździe z bramy samochód skręcić musi od razu na wąską polną drogę i jechać bardzo powoli, rzucenie bomby nie nastręczałoby żadnej trudności.

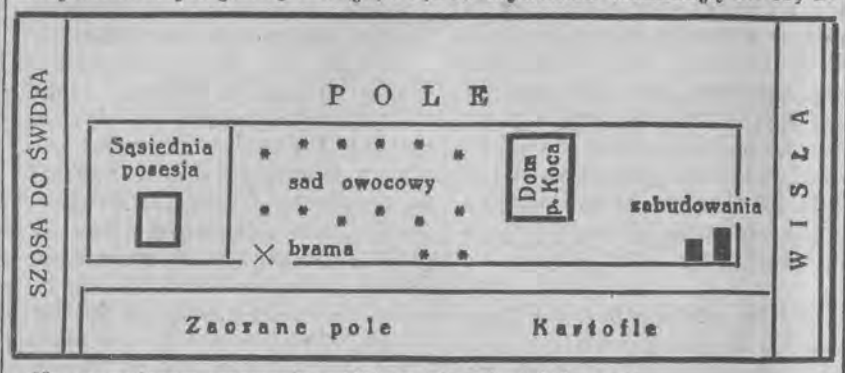

No powyższym szemacie widzimy plan miejsca zamachu na płk. Koca. Jak widać, willa znajduje się dość daleko od bramy, przy której krzyżykiem (×) oznaczyliśmy miejsce wybuchu. Willa płk. Koca znajduje się za ogrodem warzywnym i małym zagajnikiem. Domek płk. Koca jest parterowy, ma dwa pokoje i kuchnię, od strony ogródka taras, zaś od strony Wisły niewielki ganek.

Sąsiednie pola są zabudowane (poza dom p. Dziadulewiczów). Dopiero o kilkadziesiąt metrów od nich znajduje się zagroda rolnika Daniela.

Zaznaczyć należy, iż na planie szematycznym dla oszczędności miejsca Wisła umieszczona jest tuż przy ogrodzeniu płk. Koca. W rzeczywistości leży ona znacznie dalej.

*

Jak się dowiaduje agencja „Iskra", dochodzenie w sprawie zamachu bombowego na płk. Koca, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, DOPROWADZIŁO JUŻ DO USTALENIA TOŻSAMOŚCI BEZPOŚREDNIEGO SPRAWCY ZAMACHU. Ze względu na dobro dalszego śledztwa ujawnienie nazwiska sprawcy zamachu jest na razie niemożliwe.

Śledztwo prowadzi sędzia apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia, p. Józef Skorzyński, znany ze śledztw m. in. w sprawie zamachu bombowego na poselstwo sowieckie w Warszawie i w sprawie zabójstwa ś. p. posła Hołówki.

Ze względu na wstępny okres badań, związanych z zamachem w Świdrach Małych, snucie jakichkolwiek przypuszczeń na temat charakteru i udziału ewentualnych współuczestników zamachu byłoby w tej chwili rzeczą przedwczesną.

Zgon ojca telegrafu

Guglielmo Marconi, słynny wynalazca i uczony włoski, rozstał się z życiem

RZYM, 20.7. (PAT). — Ubiegłej nocy zmarł w wieku lat 63 słynny wynalazca i uczony Guglielmo Marconi. Zgon nastąpił o godzinie 3.45 wskutek ataku sercowego.

Markiz Guglielmo Marconi urodził się 25 kwietnia 1874 r. w Bolonii.

*

Jak doniosły depesze, dzisiaj nad ranem zmarł jeden z najznakomitszych uczonych europejskich, laureat Nobla, wynalazca telegrafu bez drutu, senator Guglielmo Marconi, prezes królewskiej akademii Italii, przewodniczący narodowej rady poszukiwań i prof. uniwersytetu rzymskiego.

Imię Marconiego nierozłącznie związane jest z odkryciem i historią telegrafu bez drutu.

Urodził się w Bolonii w r. 1874. Matka jego była irlandką, ojciec włochem. Studiował we Florencji i Livorno. Już w czasie studiów na podstawie teorii von Maxwella i Hertza przeprowadzał doświadczenia nad przesyłaniem sygnałów elektrycznych bez metalowych przewodów. Udało mu się to po raz pierwszy w r. 1895. Marconi przeprowadzał doświadczenie przy pomocy wieśniaka, oddalonego o 2 kilometry od aparatu nadawczego, który

MACHAŁ PŁACHTĄ PŁÓTNA,

gdy aparat odbiorczy zaczął reagować, a wystrzelił z dubeltówki po odcyfrowaniu depeszy, nadanej przez Marconiego alfabetem Morsego.

Telegraf bez drutu został wynaleziony.

Następnego roku Marconi udał się do Anglii, gdzie Sir W. Precee, generalny inżynier poczty angielskiej na specjalnie zwołanej konferencji zaprezentował światu uczonych wynalazek Marconiego, który tymczasem pracuje dalej nad udoskonaleniem transmisji.

W r. 1897 już komunikował się na przestrzeni 4 km., po tym 15-tu Niemcy wysyłają prof. Staby, aby asystował przy jego doświadczeniach. Włochy wzywają go do powrotu do ojczyzny, gdzie wynalazkiem jego żywo interesuje się marynarka królewska.

W r. 1899 na prośbę rządu francuskiego Marconi instaluje pierwsze połączenie bez drutu poprzez kanał La Manche. W roku 1903 nadaje

PIERWSZY SERWIS PRASOWY

na statek pocztowy, zdążający z Anglii do Ameryki. Od r. 1907 założona została już stała komunikacja bezdrutowa między Anglią i Ameryką. W r. 1914 w całej Italii istniała już sieć radiotelegraficzna, a podczas wojny Marconi osiadł w Brindisi, skąd kierował akcją niszczenia nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

Po zakończeniu wojny Marconi został mianowany delegatem Italii na konferencję pokojową w Wersalu, gdzie odegrał poważną rolę.

Następnie zakupiwszy od arcyksięcia austriackiego jacht „Elektra" zamienił go w pływające laboratorium, w którym poświęcił się dalszym eksperymentom. W ciągu lat ostatnich Marconi zajmował się w pierwszym rzędzie badaniem fal ultrakrótkich.

W r. 1932 udało mu się po raz pierwszy skomunikować się z pokładu „Elektry" za pomocą tych fal z laboratorium swym na wybrzeżu w pobliżu Genui, oddalonym o 237 km. W r. 1933 Marconi założył pierwszą stałą komunikację za pomocą fal ultrakrótkich między Watykanem a Castel Gandolfo. Zastosowanie fal ultrakrótkich otwiera zupełnie nowe drogi do dalszych odkryć i posiada *decydujące znaczenie dla telewizji.*

Od pewnego czasu krążyły pogłoski, że Marconi znalazł sposób zatrzymywania na odległość silników samolotów oraz wynalazł t. zw.

„PROMIENIE ŚMIERCI".

Sam Marconi dementował jednak kilkakrotnie te pogłoski.

Jego działalność naukowa nie ograniczała się jednak tylko do eksperymentów w laboratorium. Był on jednym z najpopularniejszych na całym świecie uczonych. Ogromna ilość jego prac naukowych była w kilku językach drukowana. 47 razy przejechał Atlantyk, 30 razy zrobił podróż niemal naokoło świata, Znano go i uznawano wszędzie. Odznaczony był najwyższymi odznaczeniami państw zagranicznych m. in. angielskim krzyżem Wiktorii. W r. 1929 otrzymał tytuł markiza. W r. 1930 jako jeden z pierwszych został mianowany członkiem królewskiej akademii Włoch i do dnia zgonu był jej prezydentem. Nagrodę Nobla w dziale fizyki otrzymał jeszcze w r. 1909, był doktorem h. c. wielu uniwersytetów italskich i zagranicznych.

Ostatni hołd

Wiadomość o śmierci senatora Marconiego została jeszcze o świcie zakomunikowana królowi Wiktorowi Emanuelowi, Mussoliniemu i prezydentom obu izb ustawodawczych. Nieco później monsignor Pizzaro powiadomił o smutnym zdarzeniu papieża w Castel Gandolfo.

O godz. 8.30 szef rządu włoskiego udał się w towarzystwie kanclerza *akademii do domu żałoby przy* Via Condoti, gdzie oddał hołd zwłokom wielkiego wynalazcy i złożył kondolencje imieniem rządu na ręce p. Marconi, przybyłej samolotem z Florencji. *Jednocześnie ze wszystkich stron świata napływają* depesze kondolencyjne, których liczba do południa przekroczyła 4000. M. in. nadeszły depesze od kanclerza Hitlera, kanclerza Schuchnigga i gen. Franco.

Odpowiedni telegram w imieniu R. P. wysłał na ręce wiceprezesa akademii Włoch ambasador przy Kwirynale dr. Wysocki.

Jak informują z kół watykańskich, papież okazał szczególnie wielkie wzruszenie, co tłumaczy się wielką sympatią głowy kościoła dla wynalazcy włoskiego, którego jeszcze w ubiegłą sobotę przyjął na dłuższej audiencji prywatnej. Życzeniem papieża było, aby

JEDNA Z ULIC CITTA DEL VATICANO NOSIŁA IMIĘ WIELKIEGO UCZONEGO.

Kiedy wiadomość o śmierci prezesa akademii rozeszła się po mieście, na wszystkich gmachach publicznych wywieszono

FLAGI PAŃSTWOWE OPUSZCZONE DO POŁOWY MASZTU,

zaś w witrynach magazynów oraz w licznych oknach mieszkań prywatnych ukazały się portrety Marconiego okryte kirem. Rzym nabrał charakteru żałoby.

Zdecydowano już, że straż honorową przy zwłokach pełnić będą całą dobę członkowie akademii w galowych mundurach.

Jutro rano odbędzie się pierwsza msza święta żałobna w pałacu Farnesina wyłącznie z udziałem rodziny i członków akademii. Ciało sen. Marconiego zostanie następnie przetransportowane do kościoła św. Marka na placu weneckim, gdzie będzie wystawione przez dalsze trzy dni, po czym zwłoki Marconiego zostaną przewiezione do Bolonii, gdzie nastąpi pogrzeb w grobach rodzinnych. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Komitet traktatowy rady handlu zagranicznego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Ukonstytuował się komitet traktatowy rady handlu zagranicznego, instytucji, która powstała w miejsce rady traktatowej samorządów organizacji gospodarczych.

Do zadań komitetu traktatowego rady handlu zagranicznego, który wciągnięty został do rejestru stowarzyszeń, należeć będzie przygotowanie materiałów do rokowań z państwami zagranicznymi. Na czele komitetu stanął dr. Paweł Minkowski.

Sensacyjne aresztowanie Mezlauka

komisarza pawilonu sowieckiego na wystawie paryskiej

PARYŻ, 20 lipca. (PAT). — W Paryżu kursują wielce sensacyjne pogłoski na temat **tragicznych losów komisarza pawilonu sowieckiego na wystawie paryskiej, Iwana Mezlauka,** brata Walerego Mezlauka, komisarza ciężkiego przemysłu i dyrektora zakładów samochodowych w Jarosławiu.

Przed 10 dniami Mezlauk został zawezwany w „sprawach służbowych" do Moskwy. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Jak mówią w Paryżu, **został on aresztowany.** Powody **aresztowania mają być nie** mniej sensacyjne, a mianowicie **oskarżony on został o popieranie trockistów** przez utrzymanie w pawilonie sowieckim kompromitujących fotografii i portretów. Na wystawie były portrety **Stalina w otoczeniu Tuchaczewskiego i generałów, którzy zostali straceni oraz Gamarnika,** szefa komisariatu politycznego czerwonej armii, który popełnił samobójstwo na 4 dni przed rozstrzelaniem generałów sowieckich.

Inspektor Klott konferuje w Łodzi

WŁÓKNIARZE ODRZUCAJĄ ARBITRAŻ

i nadal podtrzymują wysunięte żądania

Jeszcze dziś odbyć się ma spotkanie przemysłu z robotnikami

PRZYJAZD DELEGATA RZĄDU głównego inspektora pracy, p. Mariana Klotta do Łodzi, celem podjęcia interwencji w konflikcie w przemyśle włókienniczym, oczekiwany był przez sfery gospodarcze i robotnicze naszego miasta ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Na dworcu

Insp. Klott przyjechał do Łodzi wczoraj o godz. 10 rano. Na dworcu oczekiwał delegata ministerialnego inspektor pracy III okręgu, p. Wyrzykowski. Niezwłocznie po przyjeździe, insp. Klott udał się w towarzystwie p. Wyrzykowskiego do urzędu wojewódzkiego w Łodzi, celem złożenia wizyty wojewodzie łódzkie mu p. Aleksandrowi Hauke-Nowakowi.

W urzędzie wojewódzkim

P. WOJEWODA ODBYŁ KONFERENCJĘ Z INSP. KLOTTEM. Rozmowa dotyczyła konfliktu i zapowiedzianych jednostronnych konferencji ze związkami zawodowymi i przemysłowymi. Poruszono całokształt spraw, związanych z wytworzoną sytuacją i akcją robotników. Sprawy te zresztą były, omawiane na ostatniej konferencji, odbytej w Warszawie między

P. PREMIEREM SKŁADKOWSKIM I MINISTREM OPIEKI SPOŁECZNEJ, KOŚCIAŁKOWSKIM, A WOJEWODĄ HAUKE-NOWAKIEM.

Insp. Klott zapoznał p. wojewodę z otrzymanymi ostatnio instrukcjami rządu w odniesieniu do misji, jaką mu poruczono w sprawie zatargu łódzkiego.

Konferencja ze związkami

O godzinie 12 w południe rozpoczęła się w inspekcji pracy jednostronna konferencja z przedstawicielami

PIĘCIU ZWIĄZKÓW

zawodowych włókniarzy pod przewodnictwem insp. Klotta i przy udziale insp. Wyrzykowskiego. Na konferencję przybyli delegaci związków klasowego, Pracy, Ch. Z. Z., ZZZ. i ZZP. — Obrady trwały przeszło

CZTERY GODZINY.

Zagajając konferencję p. insp. Klott podkreślił, że, jako delegat czynników rządowych, pragnie omówić w swobodnej atmosferze zgłoszone żądania robotników za równo z jedną, jak i drugą zainteresowaną stroną i na tej podstawie zbadać, czy istnieje możliwość

POLUBOWNEGO I KOMPROMISOWEGO ZAŁATWIENIA KONFLIKTU.

Stanowisko włókniarzy

W imieniu najpoważniejszego związku klasowego głos zabrał p. Walczak, który zreferował obszernie wszystkie postulaty z żądaniem podwyżki płac o 20 proc. na czele, oraz uzasadniał stanowisko świata pracy. P. Walczak oświadczył, iż

Insp. Klott

ROBOTNICY PODTRZYMUJĄ W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI WYSUNIĘTE ŻĄDANIA

i podkreślił, że, o ile przemysłowcy nie pójdą na ustępstwa, to związkom zawodowym nie pozostanie nic innego, jak ogłosić akcję strajkową w łódzkim okręgu przemysłowym.

P. Walczak nadmienił następnie, że

POSTULAT PODWYŻSZENIA ZAROBKÓW

umotywowany jest wzrastającą drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, koniecznością podwyższenia poziomu płac, które, mimo poprawy koniunktury, utrzymane zostały w granicach, ustalonych w okresie największego nasilenia kryzysu gospodarczego. Dalej p. Walczak scharakteryzował stanowisko włókniarzy w sprawie

SKRÓCENIA CZASU PRACY DO 40 GODZIN TYGODNIOWO, unormowania urlopów, zagwarantowania praw delegatów fabrycznych i t. d.

Arbitraż

Przedstawiciele pozostałych związków zawodowych oświadczyli, że

SOLIDARYZUJĄ SIĘ CAŁKOWICIE

z wywodami i stanowiskiem związku klasowego.

Omawiając żądania robotnicze insp. Klott zaznaczył, że dołoży wszelkich starań celem polubownego załatwienia zatargu, jednakże, gdyby te usiłowania nie dały pomyślnego rezultatu, wówczas

BĘDZIE ZMUSZONY SKIEROWAĆ ZATARG DO ROZSTRZYGNIĘCIA NA DRODZE ARBITRAŻU.

W odpowiedzi na to oświadczenie delegata rządu, zabrał głos b. pos. Szczerkowski, który oświadczył w imieniu związków klasowych, których jest przewodniczącym, jak i w imieniu pozostałych związków zawodowych, że robotnicy nadal podtrzymują wszystkie swe żądania i że

ODRZUCAJĄ KATEGORYCZNIE KONCEPCJĘ ZAŁATWIENIA ZATARGU W DRODZE ARBITRAŻU.

Włókniarze łódzcy — oświadczył p. Szczerkowski — domagają się jednakże od rządu wywarcia silnego nacisku na przemysłowców, celem doprowadzenia do likwidacji zatargu.

Dziś wspólne narady?

Na zakończenie konferencji, insp. Klott zapewnił ponownie przedstawicieli związków, że dołoży wszelkich starań, aby

KONFLIKT ZLIKWIDOWAĆ

i zaprosił delegatów robotniczych na środę (dziś) o godzinie 9.30 rano do inspekcji pracy dla poinformowania ich o wyniku konferencji z przemysłowcami, bowiem konferencja ta została w ostatniej chwili przełożona ze środy na wtorek po południu, i BYĆ MOŻE, ŻE DZIŚ BĘDZIE JUŻ MOGŁA DOJŚĆ DO SKUTKU WSPÓLNA KONFERENCJA między przedstawicielami obu stron na gruncie łódzkim.

Druga konferencja insp. Klotta, tym razem z reprezentantami 7 związków przemysłowych rozpoczęła się o godz. 18-ej.

Zatarg w przemyśle na martwym punkcie

Związki zawodowe skłonne są proklamować strajk

Konferencję zagaił inspektor Klott, zwracając się z gorącym apelem do przemysłowców, aby poszli na kompromisy i ustępstwa, bowiem w przeciwnym wypadku skomplikują sytuację i przyczynią się do wybuchu strajku w Łodzi.

W imieniu przemysłowców dyr. inż. Rumpel złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że z uwagi na różnorodność wysuniętych przez związki zawodowe postulatów, które w sumie sprowadzają się do żądania podwyższenia płac nie o 20, lecz o 40 procent, przedstawiciele przemysłu nie widzą możliwości dalszego prowadzenia rokowań.

Następnie inż. Rumpel scharakteryzował stanowisko przemysłowców w odniesieniu do poszczególnych żądań robotniczych.

Odrzucenie kompromisu

Insp. Klott wysunął, wobec stanowiska przemysłowców, kilka propozycji kompromisowych, lecz wszystkie bez wyjątku zostały z miejsca odrzucone.

Na zakończenie konferencji, która przeciągnęła się do godziny 20-ej, delegaci przemysłowców zapowiedzieli przesłanie do inspekcji pracy deklaracji z dokładnym umotywowaniem stanowiska przemysłu. Deklaracja ta zostanie doręczona dziś z samego rana.

Misja insp. Klotta, jak wynika z przebiegu wczorajszych konferencji, na razie nie powiodła się. Obecnie powstała dość trudna sytuacja, gdyż zatarg utknął właściwie na martwym punkcie.

Z jednej strony robotnicy odrzucili arbitraż, z drugiej — przemysł odrzucił postulaty włókniarzy.

Co będzie dalej?

Nad wytworzoną sytuacją obradować będą związki zawodowe, które, jak się wydaje, skłonne są proklamować strajk w przemyśle włókienniczym. Decyzja ostateczna o ogłoszeniu strajku nie mogłaby jednak być powzięta wcześniej jak w sobotę, dnia 24 b. m., na który to dzień wyznaczone zostały zebrania delegatów fabrycznych.

Ewentualna akcja strajkowa rozpoczęłaby się w poniedziałek. (gel)

Z sądownictwa

W sądzie okręgowym w Łodzi powrócili z urlopów: p. sędzia **Feliks Jabłoński** z V wydziału karnego. W sądzie pracy przewodniczący p. sędzia **Zygmunt Kasiński**, a jednocześnie rozpoczął urlop p. sędzia **Jerzy Litterer.** W rejonie śledczym w Łodzi pp. **Stanisław Wedlejt, Tadeusz Dąbrowski** i **Stefan Przyborowski,** pełniący obowiązki sędziów śledczych,

Psia plaga

Znowu 4 wypadki pokąsania

Na stację pogotowia ratunkowego zgłosiły się wczoraj znów cztery ofiary pogryzienia przez psy.

Przy ulicy Zawadzkiej 4 pogryziony został syn lokatora tego domu 6-letni Hersz Ajzenrajch.

Na ulicy 11 Listopada pies leśniczego dotkliwie pogryzł 35-letniego Eugeniusza Lesiaka (11 Listopada 158).

Przed domem przy ul. Kamiennej 2 pogryziony został przez psa 24-letni Icek Erlich (Kamienna 2)

Zatrudniona w domu przy ulicy Śródmiejskiej 21 służąca, 23-letnia Aniela Wywijasówna, została pogryziona przez psa lokatora tego domu J. Brechsztajna, krawca.

Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunków skierował ofiary pogryzienia przez psów do odnośnych dozorów sanitarnych.

KOLONIE AKADEMICKIE H.A.Z. TATRY... HUCULSZCZYZNA

Zwyczajem lat ubiegłych HAZ. urządza dla swych sympatyków i członków kolonie letnie, cieszące się ustaloną reputacją, w niczym nie ustępując pierwszorzędnym pensjonatom.

PORONIN — obok Zakopanego, w pięknie położonych willach nad Białym Dunajcem. Wycieczki w Tatry, kolejką linową na Kasprowy Wierch, do Czechosłowacji.

DIŁOK — obok Jaremcza nad Prutem. — Klimat łagodny. Wycieczki w Gorgany i Czarnohorę, kolejki leśne.

Cena turnusu 4 tyg. 85 złp. Na obu koloniach wikt pierwszorzędny 5-razowy Światło elektryczne. Boisko, radio, patefon gazety. Instruktorzy sportowi i turystyczni. Uczestnicy kolonii korzystają ze zniżek kolejowych 82 proc. w obie strony z każdej miejscowości. — **Ostatnie dnie. Ilość miejsc ograniczona.**

Zapisy na 1 sierpnia najpóźniej do 25 lipca br.

Zgłoszenia i informacje: Sonia Jakobson, Łódź, Pomorska 50, mieszk. 2 w godz. od 18 do 21-ej wieczorem w soboty i niedziele od godz. 16-ej do 21-ej wieczorem.

GRAND-KINO Dziś premiera!

Najpotężniejszy film sensacyjny!

„Niesamowity Dom"

Zagadka podwójnego zabójstwa! — W rol. główn.

EDMUND LOVE i VIRGINIA BRUCE

Głęboko dotknięci przedwczesnym zgonem

b. p. Józefa Babada

składamy wyrazy szczerego współczucia pozostałej Rodzinie

M. J. Kapłun i S-ka

Pożar mostu kolejowego

na szosie pabianickiej

Do niezwykłego pożaru wezwano wczoraj po południu łódzką straż ogniową.

Mianowicie zapalił się most kolei obwodowej na szosie Pabianickiej. Pożar powstał od rozpalonego węgla, który wypadł z manewrującej lokomotywy. Zaczęła się palić jedna z belek mostu.

Na szczęście przybyły w porę V oddział fabryczny straży ogniowej w porę pożar ugasił. Most prawie że nie ucierpiał, to też żadnej przerwy w ruchu kolejowym nie było.

Po południu wybuchł pożar w domu Br. Goldego przy ulicy Składowej 33, gdzie zapaliła się smoła, używana do smarowania dachu.

Przybyły na miejsce pluton straży ogniowej szybko ogień ugasił.

ZABURZENIA W TRAWIENIU

Specjaliści światowej sławy stwierdzają zadowalające wyniki działania naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa".

Perypetje pasażera torpedy

P. K. P. oskarżyły kupca warszawskiego o oszustwo

Charakterystyczną sprawę rozpatrywał wczoraj sąd grodzki w Łodzi.

Przed sądem tym odpowiadał znany kupiec warszawski p. M. S., którego warszawska dyrekcja kolei państwowych oskarżyła o oszukańcze wyłudzenie na jej szkodę zł. 1.50 gr.

W toku rozprawy okazało się, że kupiec S. od dłuższego czasu stale trzy razy tygodniowo przyjeżdża do Łodzi w celach handlowych. Korzysta on z okresowego biletu, ważnego na pociągi zarówno osobowe, jak i pośpieszne oraz na lux-torpedę, z tym jednak warunkiem, że właściciel biletu musi na torpedę wykupić „miejscówkę" za zł. 1.50 gr.

Pewnego dnia kupiec S. przybył an dworzec Główny w Warszawie na chwilę przed odejściem torpedy, to też nie wykupił miejscówki i uprzedził o tym konduktora. Ten jednak w ostatniej chwili został zmieniony, a nowy konduktor sporządził p. S. protokół, ponieważ kupiec odmówił uiszczenia zapłaty za normalny przejazd torpedą z Warszawy do Łodzi oraz wysokiej kary.

Z tego też powodu PKP wystąpiły przeciwko S. już nie ze sprawą cywilną, a ze skargą karną o oszukańcze wyłudzenie, za co grozi kara do roku więzienia.

Sprawa była trzykrotnie odraczana i za każdym razem p. S. musiał specjalnie przyjeżdżać do Łodzi.

Wczoraj wreszcie sprawa została zakończona. Rozpatrywał ją sędzia Pawłowski, bronił adwokat Heyman.

W wyniku rozprawy sąd uniewinnił p. S., wychodząc z założenia, że miał on opłacony bilet okresowy, przy tym **sąd dał wiarę oskarżonemu, iż uprzedził konduktora o niewykupieniu „miejscówki".**

Masowa kontrola sklepów

dała naogół wyniki zadawalające

Zgodnie z zarządzeniem p. starosty grodzkiego łódzkiego, dr. Mostowskiego, w dniu wczorajszym przeprowadzona została na terenie miasta masowa kontrola sklepów spożywczych Lustracja trwała od godziny 7 rano do 12 w południe. Miała ona na celu sprawdzenie, czy stosowane są przez kupców obowiązujące cenniki, czy przestrzegane są przepisy sanitarne, wreszcie miały na celu ustalenie stanu zaprowiantowania miasta.

Lustracja, jak nas informują, dała wyniki zadawalające. — Skonstatowano, iż pobierane są w sklepach ceny normalne, ustalone przez komisje cennikowe, że naogół stan sanitarny jest dobry, wreszcie, że miasto jest dostatecznie zaprowiantowane.

Szeregi radiotów rosną

Przyrost abonentów radia w Europie w 1936 r. wyniósł 3,090,518, z czego przyrost w grupie państw, mających ponad 1 milion abonentów, t. j. w Niemczech, Anglii i Francji, wyniósł 2,0079,266 abonentów, w reszcie państw — 1,011, 252 abonentów.

Największy ilościowy przyrost wykazały **NIEMCY** (975 tysięcy), **FRANCJA** (592,600), **ANGLIA** (511,400), **POLSKA** (175,600), **BELGIA** (146,800), **SZWECJA** (110,300), **ITALIA** (92,900), **CZECHOSŁOWACJA** (80,100); **jedynym krajem, który wykazał ubytek abonentów była Bułgaria.**

W ubiegłym roku **POLSKA wysunęła się, pod względem ilości abonentów z 11 na 8 miejsce,** wyprzedzając Austrię, Italię i Danię.

Rozpatrując przyrost procentowy, widzimy, że **Polska (37,73 proc.) zajęła pierwsze miejsce w grupie państw, mających ponad 100,000 abonentów.** Większy przyrost od Polski miała Grecja (117 proc.), tworząca obecnie swoją radiofonię, oraz Luxemburg (63 proc.) i Estonia (56 proc.). **Najmniejszy przyrost wykazały Węgry (3,5 proc.).**

Interesująco przedstawia się sprawa nasycenia radiowego w Europie. W 26 krajach wyżej wyszczególnionych zamieszkuje 359,7 milionów ludzi — **nasycenie radiowe wynosi w Europie średnio 7,65 proc.,** przy czym kraje, mające powyżej miliona abonentów, wykazują nasycenie 12,4 proc., natomiast kraje, mające powyżej 160,000 abonentów, wykazują tylko 4,15 proc., a kraje powyżej 13,000 zaledwie 1,16 proc. nasycenia.

Nasycenie Polski wynosiło w dniu 31 grudnia 1936 r. — 2,05 proc., od tego czasu wzrosło do 2,3 proc.; **największe nasycenie wykazuje nadal Dania (17 pr.),** najmniejsze Rumunia (0,86 pr.), Portugalia (0,76 proc.), Jugosławia (0,66 proc.) i Bułgaria (0,25 proc.).

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz, Zgierska 54, A. Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86, M. Zundelewicza, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i Schatza, Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ki, Rzgowska 147.

Zmarł Stefan Bełżyński

b. prezes sądu okręgowego w Łodzi

W dniu onegdajszym zmarł, przeżywszy lat 59, w swym majątku Chąśno pod Łowiczem ś. p. Stefan Bełżyński, były prezes sądu okręgowego w Łodzi.

Ś. p. Stefan Bełżyński był ostatnio notariuszem hipotecznym w Warszawie. Uprzednio pełnił m. in. obowiązki naczelnika wydziału osobowego w min. sprawiedliwości, prezesa sądu apelacyjnego w Poznaniu i t. d.

Ś. p. Stefan Bełżyński posiadał szereg odznaczeń, a m. in. złoty krzyż zasługi i order komandorski Polonia Restituta.

Pogrzeb b. prezesa sądu okręgowego w Łodzi odbędzie się w czwartek.

Dwa pogrzeby

ofiar katastrofy samochodowej pod Lublinkiem

Wczoraj o godzinie 4.30 po południu na Starym cmentarzu ewangelickim odbył się pogrzeb Jerzego Keilicha, który, jak już donosiliśmy, zginął w katastrofie samochodowej pod Lublinkiem.

O godzinie 3 po południu z prosektorium miejskiego wyruszył kondukt pogrzebowy ze zwłokami drugiej ofiary katastrofy — Lucji Wieszczyńskiej.

Śledztwo w sprawie katastrofy pod Lublinkiem zostało już zakończone, a wyniki jego przekazane zostały władzom sądowym w Łodzi, które ustalą w jakim stopniu P. K. P. ponosi w tym wypadku winę.

ZABAWA LETNIA TOZ'u

W sobotę, dnia 24 lipca b. r. na terenie kolonii TOZ'u w Krzyżówce na Wiśniowej Górze, staraniem komitetu zorganizowanego przez letników urządzona zostanie wielka zabawa letnia.

TOZ. zdołał w r. b. znacznie powiększyć swoją akcję letnią, wysyłając 1.300 słabych dzieci na wypoczynek. Dochód z imprezy został przeznaczony na rzecz kolonii letnich. Spodziewać się należy, że społeczeństwo poprze imprezę.

Teatr, muzyka i radio

Premiery teatralne

„Żądam sprawiedliwości"

Występy zespołu Idy Kamińskiej w „Scali"

Siedemnasty wiek w Niemczech, Hamburg. Ghetto żydowskie i żółte łaty. Okres jakże podobny do stosunków współczesnych przez analogię z prześladowaniem żydów i „modnymi" paragrafami aryjskimi. — Na tle tego okresu z życia żydów niemieckich, autor kreśli świetlaną postać bohaterki sztuki, Glückel Hameln. Dzieje jej żywota, oparte na jej własnych pamiętnikach, które posłużyły następnie M. Baumanowi za materiał do sztuki, są b. ciekawe. W ich świetle Glückel Hameln urasta do uosobienia sprawiedliwości. Życie pracowite i ładne poświęciła służbie społecznej. Gdy doznaje okropnej krzywdy, wbrew grożącym ponurym konsekwencjom i możliwościom stosowania „odpowiedzialności zbiorowej" —Glückel odważnie i uporczywie domaga się sprawiedliwości. I niczego więcej. A kiedy zbrodniarza ma sięgnąć miecz sprawiedliwości, gdy, wskutek zbiegu okoliczności, w jej dostaje się władze — ona daruje mu życie, bowiem zachwiała się jej wiara w winę mordercy jej męża.

Autorowi sztuki zabrakło tchu, aby z ciekawego materiału stworzyć dramat socjalno-historyczny W jego ujęciu rzecz nabrała raczej charakteru sztuki kryminalno - sensacyjnej, zakończonej w dodatku happy-endem. Nie ulega wątpliwości, że autorowi szło o zachowanie wierności historycznej, ale ta tendencja odbiła się na utworze, któremu brać kośćca ideologicznego i problematyki.

Są natomiast w sztuce całkiem niezłe role, dające autorom pole do popisu.

Ida Kamińska, mistrzyni żydowskiej sceny i tym razem stworzyła niezapomnianą kreację, wzbudzając tragizm i heroizm. Umiała poprostu być ludzką, arcyludzką i... przekonać widownię.

Świetnie wywiązał się ze swego zadania utalentowany aktor, I. Kamaj, dając postać o dramatycznym akcencie.

Uroczo wyglądała i przyjemnie grała Ruth Turkow (Hendel), dobrze spisały się S. Altbaumowa (właścicielka winiarni) i I. Natan w roli kokoty.

Wymienić jeszcze należy A. Domba (burmistrz), M. Melmana (Rikmers), Bergmana i Herbsta (kupcy z Hamburga) oraz Meislera i Günberga

Reżyseria naogół trafnie uwydatniła ducha epoki w dekoracjach i kostiumach.

St. Gel.

TEATR LETNI

Dziś i codziennie o godz. 21-ej bawić będzie publiczność komedia Fodora p. t. „Miłość w kwadracie", w której udział biorą pp. Łęcka, Gosławska, Skrzydłowska. Hierowski, Kondrat, Modrzeński, Szletyński i Winawer.

„SCALA"

Powodzenie sztuki „Glückel Hameln" („Żądam sprawiedliwości") wzrasta z dnia na dzień. — Jest to ciekawe widowisko historyczne, posiadające stałą aktualność.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt.
12.25 Orkiestra dęta.
13.55 Muzyka operowa (płyty).
15.00 Rozmowa z dziećmi.
15.15 Muzyka dla dzieci.
16.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Edwina Jędrkiewicza.
16.15 Zalotna pieśń na Śląsku — audycja.
16.45 Odczyt wojskowy.
17.00 „Co kto lubi?" — wiązanka melodii.
17.50 „Buduję własny dom — roboty budowlane" — pogadanka.
18.00 Chwila biura studiów.
18.10 Wirtuozi na akordeonie (płyty)
18.50 Pogadanka aktualna.
19.00 Melodie świata (płyty).
19.10 „Lato w Łodzi" — pogadanka Kasprowicza.
19.20 Recital skrzypcowy Barwińskiego.
20.00 Koncert orkiestry z Helenowa
21.00 Koncert szopenowski w wyk. Szpinalskiego.
21.45 „Pasja do książek" — z obrazków krakowskich Bałuckiego.
22.00 Muzyka taneczna
23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

LONDYN (342)
21.20 Uwertura „Hebrydy" Mendelssohna, Symfonia fantastyczna Berlioza, Kaprys włoski Czajkowskiego, „London - bridge" Coatesa - Williamsa.
WIEDEŃ (507)
20.05 Symfonia D-moll Brucknera i Symfonia Es-dur Schmidta.
PRAGA (470)
21.15 Septet D-moll Hummla.
PARYŻ (1648)
20.30 „Fiametta" — opera Leroux
STRASBURG (349)
20.45 Uwertura „Gwendolena" Chabriera, Suita Montfeuillarda i Symfonia H-dur Chaussona.
SZTUTGART (523)
00.00 Adagio i Allegro na waltornię z fortepianem i Pieśni Schumana, Symfonia F-dur Brahmsa.
BUDAPESZT (550)
21.00 Uwertura „Wesołe kumoszki z Windsoru" Nicolai, Stare tańce węgierskie Szabadosa, Serenada F-moll Weinera.
RZYM (420)
21.00 Transmisja operetki.

ZALOTNA PIEŚŃ NA ŚLĄSKU

Folklor polski, otaczany pieczołowitą opieką przez Polskie Radio znajduje w letnich programach specjalne uwzględnienie. Radiosłuchacze mieli już możność do tej pory poznania się lub przypomnienia sobie pieśni i melodii z różnych dzielnic Polski. Tym razem o godz. 16.15 koncert poświęcony jest zalotnej pieśni śląskiej, najmniej mo że znanej radiosłuchaczom. Audycję opracował Jerzy Langman, a wykona ją chór mieszany pod dyr. Henryka Niezego.

SZPINALSKI GRA POLONEZY

Koncert szopenowski, jaki znajdą słuchacze w programie radia o godz. 21.00 wykonany zostanie przez znanego pianistę Stanisława Szpinalskiego Program obejmują polonezy: A-dur, B-moll, Cis-moll, B-dur, C-moll i As-dur.

WYCIECZKA MEDYKÓW DO FRANCJI I WŁOCH

Żydowskie Stowarzyszenie Medyków organizuje wycieczkę akademicką do Francji i Włoch z trasą następującą: Warszawa — Paryż — Bretania — Marsylia — Riwiera francuska i włoska — Genua — Rzym — Neapol — Capri — Pompea — Florencja — Wenecja — Wiedeń — Praga — Zebrzydowice — Warszawa.

Program wycieczki obejmuje dziesięciodniowy pobyt w Paryżu ze szczegółowym zwiedzaniem wystawy i miasta oraz wycieczki do Wersalu i Fontainebłau; sześciodniowy pobyt w miejscowości nadatlantyckiej na pograniczu Normandii i Bretanii, wycieczki łodziami motorowymi po Atlantyku; dwunastodniowa podróż po Włoszech ze szczegółowym uwzględnieniem dzieł dawnej i współczesnej kultury włoskiej.

Cena wycieczki wynosi 550 złotych i obejmuje koszty paszportu, wiz, przejazdów, hoteli i utrzymania.

Ilość miejsc ściśle ograniczona. Zapisy przyjmuje, również listownie, Żyd. Stow. Medyków, Warszawa, Elektoralna 8, codziennie od 8 — 10 wiecz. Tel. 2-19-03. Termin zgłoszeń upływa bezwzględnie 28 lipca.

„Głos Poranny"
nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i okolicznych letniskach u p. **Lewenberga.**

Więzienie

dla niesumiennych dłużników

Rząd grecki zamierza wydać ustawę, wprowadzającą karę więzienia dla niesumiennych dłużników. Nowa ustawa wprowadza dwa rodzaje aresztu. Niepłacenie długów podatkowych podlegać będzie karze ciężkiego aresztu. Pod tę samą kategorię podpadają także wypadki gdy dłużnik nie płaci ani długów ani procentów. Natomiast wypadki niepłacenia tylko kapitału karane będą łagodniej.

Na razie rząd grecki zamierza przeznaczyć 200 cel więziennych dla niesumiennych dłużników.

Sfery handlowe przypuszczają, że dzięki tej ustawie moralność płatników w Grecji znacznie się podniesie.

Zderzenie auta z wozem

na ul. Piotrkowskiej

Przed domem przy ul. Piotrkowskiej 58 miał miejsce wczoraj o godzinie 7 wieczorem wypadek samochodowy, który omal nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Ulicą jechała rolwaga załadowana towarami, należąca do F Fogla (Kamienna 6). W pewnym momencie rolwaga skręciła w brame domu nr. 58.

W tej chwili nadjechało auto osobowe A. 46317. Kierowca nie zdołał już zahamować wozu. — Nastąpiło zderzenie, skutkiem którego samochód uległ uszkodzeniu, a woźnica i młodzieniec eskortujący towar zostali lekko, na szczęście, pokaleczeni.

Z przebiegu wypadku policja spisała protokół.

Hasła prawidłowego chodzenia

zostały rozplakatowane w całym kraju

Mając na uwadze bezpieczeństwo przechodniów, starosta grodzki w porozumieniu z zarządem miejskim — w celu uzupełnienia odbytej na ulicach miasta w dniu 23 maja r. b. nauki chodzenia — postanowił umieścić na rogach ulic, na domach i parkanach hasła, przypominające konieczność przestrzegania przepisów drogowych, obowiązujących tak przechodniów jak i prowadzących pojazdy.

Podając powyższe do wiadomości, starosta grodzki uprzedza o niedopuszczalności zrywania naklejonych afiszów z hasłami, winni bowiem uszkodzeń tych afiszów będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Kto wygrał na loterii?

5.000 zł. — 79811

15.000 zł. — 121890

10.000 zł. — 67473 127347

2.000 zł. — 14378 38387 87176 99834 168532 174055.

1.000 zł. — 25382 121758 180401.

500 zł. — 11680 65488 120138 121720 134697 155859 162025.

400 zł. — 6418 25466 142860 158406 174380 182693.

250 zł. — 13751 24678 26784 28246 31190 77819 87322 94287 99998 118738 137215 142440 160474 178801 193911.

200 zł. — 1029 1776 3163 4745 14812 16408 17910 24930 36747 37046 55850 58860 83684 84332 86506 87320 87407 92793 94468 86996 116564 124853 140664 143692 157441 165246 172536 174668 177027 187151.

Wygrane po zł. 50. z lit. s zł. 150

72 282s 332 68 446s 521s 721s 52 805 932 1419s 631 36 845 944s 51s 2019 147 254s 834 3173s 701s 4066s 135 233s 48 623 5003s 120s 371s 723 888s 6002 95 139s 7014s 124s 219s 40s 414 602s 715s 910 8199 236 645s 790 9293s 366s 525s 656 60.

10172s 226 833s 11090s 446 638s 719 804 12397s 401 99 13100 06s 319 56 727 997 14155 99s 442 641s 789 990 15168s 246s 64 90s 349s 507 612 15s 920 33s 16030s 238s 63 506 868s 17130s 404 762 18029 298 461s 72 773s 857s 19271s 77 78s 424 28 706s 23s 935s.

20277 566 686 21050 62 101 561 807s 22163s 239 749 60s 71s 23057s 171s 283 92 480 551s 697 735 24046 139 225s 399s 740 25601 714s 52 833s 26013 661 788 826 931 99s 27326 534s 703 28659 29021 247s 401s 546 654 946.

30882 974 31253s 54 475s 606s 93 953 32184 460 899 33121s 781 92s 904s 34451s 54 55s 60 771s 886 946 35066s 278s 629s 919s 46s 36092s 305s 84 605 37587 668s 984s 38904s 39140s 363s 553s 890s.

40040 65 134s 456s 637 838 920 65 41091s 162 71 437 854 987 42053 389 674s 772s 861s 43148s 258 44084s 399s 482s 604s 956 45183 525 845s 922s 46268 350 445 544s 633s 745 47126s 327 705 48193 49129s 46s 66 260 396s 581s 645 969.

50015s 33 241s 385 686 839 977 51022s 131 383 412s 504s 740s 996 52107 502 956 53389s 457s 54137s 440s 545 725 67s 895s 946 56110 22 24 45s 533s 708 979s 57022s 24s 683s 87 718s 97 837s 78 58099 219s 20 817s 18s 912 59171s 623s 864s 951s.

60092s 329s 572s 868 92 61408 533 55 686 819 96s 62234 373 406s 598 749 63021 55s 226 74 86s 514s 949s 54 64170 218 483s 766 65012s 66385s 610 83s 986 67124s 376s 461s 509 816s 74s 917s 68226s 31 65s 400s 43 69359 416s 918

70078s 338s 433s 582 691s 994 71022 239 414 56 68s 784 72187s 387s 458 522s 62 724s 61 83 980s 73130 315s 603s 74071 157 441 63 88 576 892 75055s 387 561 733 821 96 939s 76023 65 281 554 656 95 77126 411 81 860 78137 99 275 335 79043 63s 213 665s 81s 714s.

80238 84s 407 501s 808 81133 557 68 82042 67 118 372s 595s 681 83598 600s 54 721s 34 950s 84119s 200s 01s 26 574 83 879s 911s 85018 319 86040 215 304s 482s 90s 761 76s 837 42s 968s 87015s 293 484s 90 535s 664s 88016s 131 276s 353 98 89439 619.

90227s 357 62 458 74 558 909 47 91691 819s 92005s 72s 361s 538 969s 93348 444s 94334s 64 557 905s 12s 95015s 43s 69 131 44 255 331 437s 690 774 958 96527 79s 608 771 903 75 97722s 869 98037 159 205s 745 908 99200 556s

1000055s 328s 432 990s 99s 101248s 301s 80s 477 594 102206s 448s 578s 696s 103396s 549 942 104080 130 42 265 347 86s 447s 506 849 105057 570 942 106496 530 644s 107306 27 80s 424 30 510s 108467s 900 109661 833

110036 462 796s 849 934 111102s 340s 71 417s 824 112551 699s 877s 951 113021 290s 379s 608 14292s 856s 115043 695 815s 910 116157 635s 59 820s 992 117084 125s 312 986s 118139 42s 615 813s 119065s.

20138 85 349s 121130s 572 73s 614 122033 832s 926s 76 123029s 163 278 388s 403 75 738 39s 124045 150s 222 607 50 844 960s 125112 380s 465s 505 659s 792s 126292s 127091s 837s 63 84 929s 128110 21 22 76 81 236 300 74 500 650 719 30 129043 215 450 592.

130226 366 480 91s 816s 32 62 89 917 131864 132062s 159 638s 133351 461s 653s 927 134034s 82s 159s 85s 419 843 951 82s 135148 428s 63s 71s 537s 862 83 136004s 191 472s 536s 935 137091 108s 69 420 609s 943 138272s 663s 829 139094 467s 529s 840s 966.

140389s 489s 540s 871 80 141232 584 142679s 710s 143189s 360s 144115 243 565s 718 24 145139 313 477s 863s 146188s 711s 38 147691 740s 97 858s 148202 573s 838 943 149074 442 81 605 848 58 98s 951s.

150078 190 759 151013 127s 37 89 344 49s 92 974s 91s 152130 71 76s 242s 809s 153136 279s 605 844s 154004 75s 527 28 694 824s 155380 616 775s 927 158069s 181s 89 246 159019s 47 142 696 742s.

160195 99 709 161474 730 884 99 162256 934 163001 46s 233s 573 612 44s 64 930s 164017s 696s 788s 89s 837s 61s 919s 165178s 381 476s 501 663 807s 30s 903 31 166554 690s 760s 926 168510 968 169250 701s 946s.

170345 570s 648s 749 917s 62 171066 148 423s 595 702 172099 198 166 173155s 63s 505 76 659s 893 174414 642s 884s 939 175241 344s 439s 176139 353s 537s 64s 656 833s 177069 196 466s 780 178147 349 801 948 179309 11.

180342s 592s 181529 621 920 182534s 628s 869s 183270 472 764 184419s 91s 502s 792s 185019 305 587s 186168s 307 736s 64 77s 954s 187018 143s 351s 590 904 188224s 306 503 44s 189160 83 252s 340 86s 92 445s 666.

190035 494s 843 90 191074 370 456 572s 764 78 824 192238 87 958s 193030s 189 312 609 858 194041 266s 345s 61s 472 767s.

CIĄGNIENIE DRUGIE

20.000 zł. — 174524

5.000 zł. — 103362 178129

2.000 zł. — 25596 69447

1.000 zł. — 62118 56027 74955 166913.

500 zł. — 28202 45577 93224 99283 98112 137564 177961 178924.

400 zł. — 1759 42770 49127 46115 146583 169832.

250 zł. — 21602 35140 63142 76544 85246 80599 80352 116673 163427 178676.

200 zł. — 2512 9059 10920 14920 20775 24809 39203 43469 135936 140692 147151 155163 177649 185249 193227.

Wygrane po zł. 50. z lit. s zł. 150

738s 1020 303s 595s 714 3198s 358 852 4084 5038s 295s 479 574s 991s 6221 793s 7106 766s 8080s 826s 9073 242 528 71.

10615 84 1145s 12344s 703 916s 13072 617 64 967 14084 166s 238 673 813s 15803s 16517 828 18020 464s 526 909 19893.

20490s 927 94 22355 61 440s 887s 991s 23334s 24623 890 25133s 340 447 652 26315 748 27063 901s 28766 29137s 312s 565 69 78 670.

30023s 327s 614s 783 89 31216 688 910s 33198s 227 465 600 34122s 69s 252 610 35316 36424 520s 37780 826 38370s 659s 39059s 152s 463 618 939s.

40175s 227 78 476s 96s 684s 937s 41188s 350 585 652 917 42214 18 538 679 43060 72 535s 43s 763 858 912 44182 29 91 533s 45524s 872 46095 599s 814 47264 308 734 77 48793 878s 42935s 310 86s 812.

50095 594 761 51238s 743 967s 52173s 247 618 950 53455s 996s 54001s 117s 55622s 56019s 187 299s 415 57594 682s 58130 545 883 59110 262s.

60342s 91 61693s 732s 62492s 6300 192 208 29s 35 306 680 64396 458s 899s 65191 66285 535 678 887 67129s 357 68301 889s 69186 507 63 840.

70177s 291 852 71230s 72876s 73111 74057s 379 75041 477s 76707 77367 78564 641 98s 79207 320 613.

80522 81246s 82796 84223s 85545 87298s 461s 88125s 53s 256 628 757 837s

90307s 523s 91616s 973s 93112s 30 s33s 689s 94101 588 95017s 390 96012 412 66 734 97065 711 98305s 31 466s 99686.

100279s 717 915 101123 74 734s 819 102041 209 48 566s 610 103044 747 980 104030s 618 744 808 105053 71 523 713 106728 917s 917 107713s 707 103910 15 109189s 230 814 931.

110387 690s 111703 112207 863 113101 574s 793s 114282 115654s 992 116188 117966s 118032 187 243 594 906s 119095s 128 563s 806

120461 122714 980 123642s 126336s 603 127066s 128912 129137s 492.

130761 80 859 960 131014 70 614s 43 132025s 133042s 145s 134358s 135328s 136594 716s 137288s 846 138084s 407 638 51 864s 139678s 83 922s

140086s 141286s 321s 895s 142060s 698 712s 17 143216 419 61 782s 144109s 467s 579 607 145622 38 876s 146548s 700s 48 629s 147814s 148075s 367s 511s 698 149392 675 722.

150033s 116s 397 816 47 153285s 154143 730 155027 893 912 88 156276s 393 157116s 512 24s 682s 782s 158823s 974 159577s.

160050 121s 310 47 679 874 972 161579 162017s 132 664 889s 163285 869s 164137s 685 717s 885s 971 165128s 695 166476s 167121 87 168542 169246 912s.

170455s 943 171043 100 527s 816s 173044 174540s 810s 175148 283s 176827s 177255 601s 178330 862 179837s 54 997.

180067 147s 889 181065 182381s 846 68s 931 183404 65 185142 395 411s 76 567 187739 189631s 44s 71.

190688 191368 649 712 28 800 30 193295 194138 563.

CIĄGNIENIE TRZECIE

Wygrane po zł. 50. z lit. s zł. 150

106 808 1048s 226 744 2794s 846 61 74 914 3307s 17s 826s 86s 4000 110s 549s 5099 196s 893 987 7429s 8424s 75s 983s.

10218 11666s 724 58 806s 91s 12004 116 374s 14230 15508s 16177s 272s 643 753 885 17622s 907 18548s 50s 19059 605s 968.

20271s 328s 626 53s 21006s 298s 687s 23266 390s 24387s 400s 805s 916s 25953 54 26300 756s 27410 28042s 321s 729.

30030s 31130s 389s 32308s 525 647 949 53 33401 92s 34241s 471 923s 35041s 346 439 36405s 773 37235 770s 904 38237s 39808 17 78s.

40658 41196 809 43095s 44014 133 334s 87 480 972s 45017s 679 46148 779s 87 47215 47 303 403 846 948 49017s 174

50474s 51091 537 961 52139 53004s 54573s 56064s 856 57388 800 42s 58018 91s 325 759s 59806 980s.

60283s 676s 789 61465 62397s 434 49s 63003s 09s 118 64070s 91s 175 83 65380 782s 66576 67339 43 64s 699s 68597s 865s 69695.

70061 157 370 99 779 914 71080 124 601 812 73009 511 75266s 589 727s 916s 76439s 873 87 77019s 429s 8098 79158 417s 93 748s 951s.

80059s 130s 62 312 629 81389s 83407 84109s 86s 526s 96s 820s 85151s 805 86136 419 570s 87282s 511 903 88253 74 89277 678s.

91132 37 534 778s 92159 650 790s 93303 778s 94861 95010s 23s 226 96 468 96855 97005s 359s 960s 98380s 760

100265 101373 540 103380s 863 902s 104728 57 105167s 402 652s 106267s 446s 727s 109019 74 262 80s 856.

110064 312s 755s 111040 321s 686s 924 112186s 217 86 762 113067s 89s 204 301 576s 114250 437 567 710s 949 115158 71 265 116011s 565 117299s 476 81 641 755 869 118044 147 791s 119146 301 414 508 719 984.

120688 789 121584 741 122766 124188 760s 953 125642 880s 953 126363s 482 660s 127229s 128375 129308 889.

130195s 489 131441s 132344s 619 133422 135655s 794 136470 691 137281s 428s 541s 619s 751s 896 138176s 381 511 139189s 461 956s.

140459 577s 820 47 141268 142299 305 875s 144379 474 604 98 145036 665s 147111s 589 683 149120 513 920s.

150187 936 96 151101s 286 313s 31s 470 554 670 152217s 51s 571s 153373s 506 154536 713s 15227 489s 833 156275 157398 770 935 158257 400s 917s 159079 244 506s 657s 70s.

160441 889s 161874 162052 239 89s 973 163114 643 797s 164138 578 165175s 856s 166144 333 463s 167075s 168164 429 502 169658s 930s 35.

170537 787 171096 191s 246s 633 923 172059s 203s 173761 830s 175083s 556s 915s 176183s 211s 335s 413 177096 490 178088 810 96s.

180168 373 400s 568s 181117 254s 605 182685s 949s 183476 553s 635s 800s 998s 184049s 342s 186016 74s 77 667 81s 187100s 302s 910s 188143s 189099 540 641 891.

190345s 769 191135 264 439 74 83 793s 870 192106s 415s 965s 193161 214s 42s 506 194346 738s 82s.

Sancho-Pansa z pod Myślenic

Pewne wyobrażenia z literatury mają swoją moc sugestionującą, — działają jak żywe. O słynnym niemieckim autorze powieści fantastycznych E. A. T. Hoffmannie opowiadają, że w oparach alkoholu odnawiał znajomość z przelanymi na papier tworami swej wyobraźni, obcował z nimi i rozmawiał. Temu, jak i wielu innym jeszcze autorom przyznać należy tę zasługę, że stworzone przez nich postacie działają nietylko na nich samych, — autora mógłby ktoś przecież posądzić, że działa tutaj nie twór własnej wyobraźni, lecz jego pierwowzór życiowy, — ale na szerokie rzesze czytających, które w literaturze widzą odbitą rzeczywistość lub przepowiednię przyszłości. Żywością i prawdą życiową podbiły ludzkość arcydzieła Moliera, Szekspira, Balzaca, „Utopia" Morusa, — wizje, które przez pryzmat artyzmu ukazali chłonnemu, jeśli chodzi o prawdę życiową czytelnikowi ich genialni twórcy.

Postacie literackie, niegdyś dobrze znane, zacierają się w pamięci jak wszystko w życiu. Ale podobnie jak dobrzy zaufani przyjaciele wykazują swoją wartość w ciężkich chwilach życia osobistego, wtedy są wielkie chwile przyjaźni, tak i postacie literatury nawiedzają nas w chwilach myślowej duszności, gdy pragniemy ująć w pewien szablon myślowy to, co nas otacza, a zjawiska rzeczywistości otaczającej nas nie dają się za pomocą naszych własnych sił objąć w syntetycznych rzutach.

Przejmującego uczucia zaspokojenia nurtujących mnie dążeń do syntezy doznałem, przerzucając w ostatnim czasie, już po obydwóch procesach o zajścia w Myślenicach słynną powieść Cervantesa „Don Kichot z La Manchy". Nie uderzyła mnie tym razem, przyznam, postać błędnego obrońcy uciśnionych, rycerza o fantastycznych rojeniach, Don Kichota. Ujałem go jako fanatyka w karykaturze, — sympatyczna to zresztą postać okresu zmierzchu średniowiecznego feodalizmu w Europie, gdy feodalna niesprawiedliwość w połączeniu przez autora z fantasmagoriami arcy-rycerskiej moralności, musiała dać postać budzącą śmiech, ale zarazem i dokument buntu epoki. Przeszedłem nad nim do porządku dziennego, natomiast całą mocą przekonania i wyobraźni ożywionej po obydwóch procesach myślenickich przerzuciłem się w kierunku wyruszającego ze swych domowych pieleszy, zrewoltowanego chłopa Sancho-Pansy.

Giermek nieszczęsnego rycerza doskonale się orientuje w szaleństwach swego pana, wie, że wiatrak to nie olbrzym, zdaje sobie sprawę, że stado owiec, to nie jacyś zaklęci czarodzieje, rozumie, że to co Don Kichot wziął za hełm wroga błędnych rycerzy Moubrina, to zwykła miska balwierska, ale równocześnie wierzy w to, że Don Kichot jednakże będzie toczył bitwy z rzeczywistymi olbrzymami i że wywalczy dla niego, swego wiernego sługi lepszą przyszłość.

Czy nie ten sam „leitmotiv" występuje u giermkowych bohaterów zajazdu inżyniera Doboszyńskiego na Myślenice? Napewno ci omamieni podkrakowscy chłopi dobrze się orientuje w swoich codziennych życiowych sprawach, natomiast jeśli chodzi o sprawy dalsze, o pewien dystans odległe od codziennych, namacalnych interesów, to już tutaj podobnie jak Sancho, podają się władzy bezgranicznego zaufania w nieomylna moc pańskiego rozumu. Sancho wierzy w olbrzymów, których pokona jego pan; zaślepieni krakowiacy wierzą w mafię żydokomuny wszechniebezpiecznej i wszechobecnej, w „Folksfront", który w oficjalnej endeckiej wersji ma jakiś światowy, niszczycielski zasięg. — Zaznaczyć tutaj muszę, że tylko we frazeologii agitacyjnej Doboszyńskiego, którą ujmuje sobie zwolenników, dadzą się uchwycić pewne podobieństwa do manii prześladowczej Don Kichota. Cel jest inny, mniej szlachetny — zdobycie przez chwyty demagogiczne i demonstracje masowe władzy.

Sancho widzi w „Don Kichocie" jego maniactwa, ale nienaruszona pozostaje u niego sfera związaną z jego osobistymi marzeniami. Wyspa czy hrabstwo zdobyte na olbrzymach, a na niej Sancho — wielkorządca, opływający w dostatki wraz z żoną i dziećmi; oto drugi tryumfalny już etap zakończenia walki Don Kichota z czarnymi mocami. Na wyspie planuje Sancho dobrze się urządzić jako handlarz niewolnikami, w hrabstwie wypuszczając w dzierżawę ziemię (amatorów wszak nie zabraknie), i będzie mógł żyć jak u Pana Boga za piecem. — Chłop, biorący udział w zajeździe myślenickim napewno bardzo na serio myślał, że po powodzeniu wyprawy odrazu się jego dola poprawi, odrazu zacznie opływać w dostatki jako przejemca własności żydowskiego straganu.

Nadzieja słodko mami; któż nie pragnie wyjść na jej spotkanie? Czyż może się nie ziścić myśl Sancho Pansy z La Manchy i Sancho Pansy z pod Myślenic, — przecież sam pan bierze udział w niebezpieczeństwach związanych z wyprawą, a przecież on ma więcej do stracenia i jeżeli podejmuje wyprawę, to wie, że się powiedzie, a wówczas zapewniony będzie udział ich wiernych giermków. Powiada Cervantesowski Sancho Pansa:

„Na to kura grzebie, żeby wygrzebała ziarnko, a zresztą każdy człowiek może być papieżem, dlaczegożbym ja nie miał zostać władcą jakiejś wyspy, kiedy pan mój może ich tyle podbić, że nie wiedziałby co z nimi zrobić".

Stary, jakże prastary motyw psychiki ludowej. Wiara w nieomylną, przewidującą inteligencję i moc członka warstwy kierującej, pewnego rodzaju fetyszyzm względem człowieka posiadającego patent szlacheckiego lub naukowego tytułu, wiara wzmocniona przez bardzo budzący zaufanie fakt sprzęgnięcia swoich losów z losem podwładnych w ryzykownej wyprawie, tkwiące na dnie duszy odwieczne przeświadczenie, które tak dobitnie sformułował chiński mędrzec Mang Tse: „Ci, którzy pracują inteligencją, rządzą ludźmi, ci którzy pracują rękoma, są rządzeni przez ludzi". Ten sam motyw kazał uwłaszczonym przez rewolucję francuską chłopom prosić o przywrócenie dawnego porządku.

I jeszcze jedna rzecz. Na dnie wszelkiej niedoli, wszelkiej nędzy tkwi potrzeba ruchu, potrzeba zmiany miejsca. Cóż prostszego jak bezwładnie poddać się w takim wypadku prowadzącej dłoni i wyjść naprzeciw fortunie. Głód zmiany to istotna potrzeba duszy wszystkich pariasów. Jak ładnie to sformułował Sancho:

„Nie ma nic milszego na świecie jak być koniuszym u błędnego rycerza, który goni za przygodami. Prawda, że nie wszystkie przytrafiają się takie, jakby człowiekowi było po myśli i że ze stu, dziewięćdziesiąt dziewięć bywa takich, co staną kością w gardle. Kosztowałem ja ich dosyć, ale i one mnie też kosztowały, a nieraz i ugryzły porządnie, ale to się zapomni i mimo całe zło, nie bacząc na krzywdy i bóle, rzecz nad wszystko rozkoszna gonić za fortuną po lasach, borach, górach, głogach i przepaściach".

To szczere wyznanie oświeca nas także, jeśli chodzi o inne sytuacje życia zbiorowego; znajdujemy tutaj także częściowe wyjaśnienie masowej psychozy entuzjazmu, początkowego okresu każdej wojny; cokolwiek będzie, nie może być gorzej, niż jest obecnie; ruch, perspektywa wydostania się z obecnego stanu już zapowiada lepszą przyszłość.

Sancho do ostatniej chwili tkwił przy Don Kichocie. Dużo wypraw odbyli ze sobą wspólnie ci dwaj, tak bardzo niepodobni do siebie ludzie. Tkwił, bo wszyscy dobrze bawili się kosztem jego pana, a żadna reakcja socjalna przeciwko szlachetnemu maniactwa Don Kichota nie nastąpiła. Inaczej przedstawia się kwestia chłopów zajazdowiczów i ich ewentualnych następców w podobnych sytuacjach. Mieli oni możność zaobserwować całą falę protestów przeciw werdyktowi sądu przysięgłych. Równocześnie poczęły odzywać się w społeczeństwie głosy, potępiające hecę antysemicką, podkreślające, że endeccy paniczykowie wyrządzają wielką szkodę ojczyźnie. W świadomości nieco bardziej rozgarniętego chłopa napewno pozostawi trwały osad owa tak spontaniczna reakcja społeczeństwa przeciwko odradzającemu się, zarówno w postępowaniu Doboszyńskiego, jak i innych panów i panicyków, kobiepaństwu, które przez zanarchizowanie życia społecznego w Polsce jest dla niej zgubne. I powstaje kwestia, czy ten zdrowy odruch doprowadzi do ocknienia się Sancho Pansy z pod Myślenic i innych Sancho Pansów? Może dalej prawem bezwładności będzie on dążył w kierunku, w którym nadali mu rozpęd anarchizujący sobiepanowie? Czy słuszne i tak przemawiające do rozsądku głosy obawy o losy kraju pozostaną bez echa? Czy dalej będzie brzmiało jako kanon życia społecznego, w którym jest wielu Sanchów, nieśmiertelne zdanie pisarza politycznego Sebastiana Brandta z „Okrętu głupców" p. t. „Mundus vuet decipi" (Świat chce być oszukiwany).

Paweł Stan.

GŁOS SPORTOWY

Łódź, dnia 21 lipca 1937 r.

Sztutgart--Karlsruhe Heilborn

Przeciwnicy bokserów łódzkich w Niemczech są już znani.

W piątek, 17 września ósemka reprezentacyjna Łodzi spotka się w rewanżowym meczu ze Sztutgartem, w tamtejszej wielkiej hali powystawowej. Następnego dnia, w sobotę, przeciwnikiem będzie wzmocniona reprezentacja miasta Heilbornu, a w poniedziałek — reprezentacja Karlsruhe.

ŁOZB. na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu parafował umowę z niemcami w tej sprawie.

Drużyna łódzka wyjedzie w sile dziesięciu zawodników i dwuch kierowników, przy czym szefem ekspedycji będzie prezes Kordasz. Reprezentacja Łodzi powołana będzie do treningu w pierwszych dniach sierpnia.

W kilku wierszach:

— CZESŁAWSKI ZWYCIĘŻA FAGOTA. — Wczoraj wieczorem, na boisku IKP., rozegrany został międzyklubowy mecz bokserski kombinowanych zespołów IKP. i Hakoah. Zwycięstwo odniosła drużyna fabryczna w stosunku 10:2. M. in. Czesławski pokonał na pkt. Fagota.

— MARYSIA KWAŚNIEWSKA - TRYTKO wróciła onegdaj ze swej podróży poślubnej i zabrała się odrazu do intensywnego treningu. Wczoraj, p. Marysia była na stadionie ŁKS-u i trenowała. Stoi to w związku z wyjazdem do Berlina, o czym już pisaliśmy.

— MARATON O MISTRZOSTWO POLSKI, będzie w r. b. jak wiadomo, rozegrany w Łodzi. ŁOZLA podjął już pierwsze przygotowania do tej wielkiej imprezy. Wytknięta została trasa maratonu, która prowadzić będzie ze stadionu Wimy do szosy widzewskiej, a stamtąd szosą do Kurowic i z powrotem na stadion. Dokładny kilometraż trasy łódzkiego maratonu wynosi 42.200 mtr. Maraton rozegrany będzie 5 września r. b. W tydzień później odbędzie się w Łodzi dzień sztafet o mistrzostwo Polski i wówczas zobaczymy najlepsze polskie sztafety: AZS. — Poznań, AZS. — Lwów, Warszawiankę, Cracovię, AZS. - Warszawa i Pogoń - Katowice.

— WOŹNIAKIEWICZ wrócił wczoraj ze swej wędrówki po kraju.

— PRZEŁOŻENIE FINAŁU drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych. — W nadchodzącą niedzielę, zgodnie z kalendarzykiem miał się odbyć finał mistrzostw drużynowych okręgu w lekkiej atletyce. Wobec okresu urlopowego i panujących upałów, zarząd Ł. O. Z. L. A. postanowił zawody te odwołać i przełożyć na termin późniejszy. Odbędą się one we wrześniu.

— PROPAGANDA BOKSU NA PROWINCJI. Zarząd ŁOZB. w dążności do propagandy pięściarstwa w ośrodkach prowincjonalnych nawiązał kontakt ze Zgierzem. Łącznikiem pomiędzy Ł. O. Z. B. a klubami zgierskimi został zamieszkały stale w Zgierzu prof. Banachowski. Zarząd ŁOZB. urządzać będzie w Zgierzu zawody pięściarskie z udziałem miejscowych zawodników, uzupełniając program ewentualnie zawodnikami łódzkimi. Poza tym przydzielony zostanie do Zgierza trener, który poprowadzi treningi tamtejszych zawodników. Podobny kontakt zostanie przez ŁOZB. nawiązany w najbliższym czasie z klubami w Piotrkowie i Sieradzu.

— PIŁKARZE ŁKS. JADĄ DO GRUDZIĄDZA. — Ligowa drużyna piłkarska ŁKS, ma w nadchodzącą niedzielę rozegrać spotkanie towarzyskie w Grudziądzu z drużyną tamtejszego Pocztowego P. W. Sprawa zostanie definitywnie dziś zadecydowana.

— U.-TOURING podejmuje w niedzielę toruński Gryf, w rewanżowym spotkaniu o wejście do ligi. Pierwsze spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Poza tym, z serii spotkań międzyokręgowych o wejście do ligi spotykają się w niedzielę: Polonia — HCP. (w Warszawie), Podgórze — Brygada (w Krakowie), Unia — Resovia (w Lublinie), Strzelec — Rewera (w Równem) i Ruch — Śmigły (w Brześciu).

— CZOŁOWI HOKEIŚCI POLSCY: Marchewczyk i Wałkowski pozostają nadal w Cracovii wbrew pogłoskom o przeniesieniu się ich na Śląsk.

— NIEMIECKIE KIEROWNICTWO wychowania fizycznego i sportu ustanowiło kary za uchybienie przeciwko duchowi sportu i przepisom związków sportowych. Karę największą stanowi wykluczenie z Reichsbundu. Karę tę stosuje się w wypadkach, gdy w grę wchodzić będą uchybienia celom związku, jego kierownictwu lub zarządzeniom władz. Poza tym przewidziane są różne kary dyscyplinarne. Warto zaznaczyć, że jeśli wykroczenia dopuszczą się niezrzeszeni w Reichsbundzie, wówczas stosowane będą kary pieniężne, a mianowicie: za obrażenie związku — 500 mrk., za obrażenie członka związku — 20 marek.

Ameryka - Niemcy 3:2

Dramatyczny przebieg wczorajszych spotkań. -- Henkel-Grant 7:5, 2:6, 6:3, 6:4. -- Budge--Cramm 6:8, 5:7, 6:4, 6:2, 8:6 (!!)

Ameryka pokonała Niemcy 3:2! Rozstrzygnięcie padło, jak było do przewidzenia, w ostatniej, pełnej akcentów dramatycznych, walce, dwóch najlepszych rakiet świata.

Ponad 5 godzin trwały emocje wczorajsze. Henkel wygrał w czterosetówce, będąc lepszym od Granta bez zastrzeżeń, choć w stosunku gemów wyraża się to ilością —trzech. Budge lawirował z pucharem. Był nad brzegiem porażki, a mimo to wygrał.

Wygrały jego stalowe nerwy i zdrowie.

Trzeba przyznać, że miał on wczoraj przeciwnika najzupełniej sobie równego. To nie był ten sam Cramm, który przegrał finał Wimbledonu w trzech krótkich setach 6:3, 6:3, 6:2. — Wczoraj Budge musiał na swe zwycięstwo ciężko pracować i jego wyższość w gemach nad niemcem wyraża się ilością — czterech.

O mały włos, a puchar pozostałby w Europie i passa niepowodzeń amerykan, którzy od r. 1928 sześć razy byli w finale, jednak za każdym razem byli bici, powiększyłaby się o jeszcze jedno. Dziś można przyjąć już zapewnik, że PUCHAR WRACA DO AMEBYKI. Anglia w spotkaniu finałowym, który rozpocznie się w nadchodzący piątek, jest bez szans. W najlepszym wypadku, jeżeli Prentice zdecyduje się znów wystawić Granta, to Austin z nim wygra (w Wimbledonie wygrał anglik w stosunku 6:1, 7:5, 6:4), a jeżeli przeciwstawi mu się Parkera, to i ten jeden punkt nie będzie pewny.

Jak Henkel zwyciężył Granta

SPOTKANIE HENKLA Z GRANTEM było, jak rzadko które denerwujące, choć trwało tylko cztery sety. Grę dyktował niemiec, który ją też rozwiązał taktycznie pierwszorzędnie i w denerwujących momentach decydujących potrafił szansę rozstrzygnąć na swą korzyść. Kiedy w pierwszym secie Henner Henkel prowadził 5:1, a przy stanie 5:2 miał cztery setbole, chyba nikt nie przypuszczał, że set jest do wygrania przez Granta. Tymczasem amerykanin był bardzo bliski tego, wyprowadził grę na stan równy i dopiero w tej fazie niemiec uzyskał nad nim przewagę i zdobył brakujące do zwycięskiego seta dwa gemy. Tak więc pierwszy set przyniósł score 7:5 dla Henkla.

Za to drugi set staje się bezwzględnym łupem amerykanina. Henkel, jakby w przewidywaniu pięciosetówki oszczędza się teraz i pozwala się Grantowi wyszumieć. Nic przyszło mu to łatwo, niemniej jednak zakończył seta w stos. 6:2. W następnego seta włożyli obaj cały swój kunszt. Świetnie dysponowany był Henkel, tak, że odzywały się nawet głosy, że Parker nie powtórzyłby swego nad nim zwycięstwa, odniesionego w ćwierćfinale Wimbledonu. — Niemiec dwoi się i troi, wszystko mu nadzwyczajnie wychodzi, jest w uderzeniu. I seta tego wygrywa Henkel pewnie 6:3.

Czwarta gra była wyrównana, Grant grał trochę pechowo, ale niezależnie od tego musi on uznać wyższość Henkla. Niemiec prowadzi początkowo z różnicą jednego gema, po tym z taką samą różnicą w przewadze był amerykanin, wreszcie jest stan remisowy 4:4. Henkel docenia sytuację, skupia się i wygrywa serwis przeciwnika, po tym z własnego serwisu zdobywa trzy dobre piłki, psując jedną i jest stan: meczowa piłka.

Teraz Grant stawia wszystko na jedną kartę i wyprowadza na równowagę. Dwie dobre piłki Henkla, kończą po chwili grę której ogólny stosunek brzmi: 7:5, 2:6, 6:3, 6:4 dla Henner Henkla.

Stan ogólny meczu 2:2.

Dramatyczna walka: Budge—Cramm

Wśród napięcia łatwo zrozumiałego rozpoczyna się druga gra. Naprzeciw siebie stają: Donald Budge i Gottfried von Cramm.

Spotkanie to miało przebieg niezwykły i żadne pióro nie odda jej przebiegu. Dla widza było to wielkie przeżycie, nie tylko jako tenis w najlepszym, jakim sobie tylko można wyobrazić, wydaniu, ale jako walka, która w historii rakiety ma mało podobnych przykładów. Dość powiedzieć, że Cramm miał pierwsze dwa sety wygrane, a nawet później, w piątym, decydującym, prowadził 4:1, a po tym obronił pięć meczboli! To, co pokazał wczoraj Budge przechodzi pojęcie!

W pierwszych dwuch setach, Cramm grał specjalnie miękko i ścinał, aby tylko amerykanina wyprowadzić z równowagi, ale Budge jakoś wierzył w siebie i... zmęczenie przeciwnika.

W dwuch następnych setach panował „ryży Don" nad sytuacją bez zastrzeżeń, zwłaszcza w czwartym secie, i w ten sposób doszło do decydującej rozprawy, która nie tylko obu graczom i ich ziomkom szarpała nerwy, ale i spokojnych, flegmatycznych, zdawało się, anglików kosztowała wiele zdrowia.

Cramm prowadził więc w piątym secie 4:1, jakaż to kolosalna szansa, ale serwis Budgea ustala po chwili stan 4:2. Amerykanin rozpoczyna teraz koncert gry, wyrównuje, po tym jeszcze raz Cramm dochodzi do głosu, następnie jest równowaga, i handicap Budgea, i znów równowaga i w ten sposób stan 6:6!

Kto pierwszy uzyska dwa gemy? — Serwuje Cramm, jest więc w sytuacji korzystniejszej, ale nerwy go zawodzą. Fizycznie zupełnie wyczerpany, nie wytrzymał też psychicznie ciężaru walki i Budge wygrywa tego gema na sucho i serwuje. Jeszcze Cramm stawia opór. Jest 30:15 dla niego, ale tej sytuacji amerykanin nie zaprzepaszcza, wyrównuje i teraz dochodzi do denerwującej fazy końcowej. Cramm, jak już wspomnieliśmy, pięć razy broni meczbola, wreszcie zostaje pokonany. Stosunek brzmi 6:8, 5:7, 6:4, 6:2, 8:6.

Tak skończył się wielki mecz Ameryka — Niemcy.

Salminen i Woodruff w fantastycznej formie

Salminen i Woodruff (w owalu)

Znakomity biegacz fiński, Salminen, o którym donosiliśmy wczoraj w czasie jego dwóch nowych rekordów, ustanowił nowy rekord świata w biegu pół-godzinnym, uzyskując wynik 9.962 m.

Poprzedni rekord w tej specjalności należał do Nurmiego i wynosił 9.957 r.

*

Fantastyczny rekord świata, ustanowiony przed paroma dniami przez czarnego biegacza St. Zjedn., Woodruffa na dystansie 8000 m. wynikiem 1:47:8 min., uzyskany został na zawodach panamerykańskich w Dallas (stan Texas) w następujących okolicznościach:

Woodruff z góry zapowiedział, że zaatakuje rekord świata. Obok niego startowali — rekordzista tego dystansu — Elroy Robinson, nadto Rossbush i Bill Sayan.

Zaraz po starcie zawiązała się zacięta walka między wszystkimi czterema zawodnikami. Na 300 m. cała czwórka biegła prawie razem. W tym momencie zerwał Robinson, ale Woodruff odpowiedział na atak.

W ostatniej rundzie na czoło wysunął się Woodruff, zwiększając tempo, które wytrzymał tylko Robinson, pozostali dwa odpadli. Robinson raz jeszcze spróbował na ostatniej prostej wysunąć się na czoło, lecz — bezskutecznie. Na taśmie Woodruff zostawił za sobą Robinsona o 10 m.

18-miesięczna dyskwalifikacja

Tarłowskiego i Bratka za kompromitację czerniowiecką

Komisja sportowa PZLT na posiedzeniach w dniach 19 i 20 lipca 1937 roku w składzie pp. Aleksandra Olchowicza, kapitana związkowego jako przewodniczącego oraz członków Zielińskiego i Eigera, po dokładnym zapoznaniu się z treścią pisma z dnia 13 lipca r. b. p. Wojciecha Krzyżanowskiego, attache konsulatu R. P. w Czerniowcach, skierowanego do p. Olchowicza oraz z zeznaniami Tarłowskiego (Musyla) i Bratka, złożonymi na piśmie, postanowiła na zasadzie obowiązującego statutu PZLT oraz par. 4 regulaminu dyscyplinarnego, wydała następujące orzeczenie:

Zawodników Tarłowskiego i Bratka, członków klubu tenisowego „Pogoń" w Katowicach, ukarać dyskwalifikacją (zakazem gry) na przeciąg 18 miesięcy, t. j. do dnia 20 stycznia 1939 roku oraz wystąpić do właściwych władz sportowych o rozciągnięcie powyższej kary na wszystkie gałęzie sportu.

W uzasadnieniu komisja sportowa podaje, że przyjęła jako niepodlegające żadnej wątpliwości fakty, podane w cytowanym piśmie oficjalnym przedstawiciela konsulatu R. P. w Czerniowcach o zachowaniu się graczy podczas meczu półfinałowego w grze podwójnej panów przeciwko parze rumuńskiej Pustai — Cristescu, mianowicie:

że 1) wymienieni gracze wyszli na kort w stanie nietrzeźwym,

że 2) na dwukrotne wezwanie kierownictwa turnieju do przerwania gry po pierwszym secie (6:0), odmówili, wykrzykując niewłaściwe uwagi pod adresem kierownictwa turnieju i sędziego,

że 3) używali na korcie słów grubiańskich i obraźliwych w stosunku do goszczącego ich państwa.

Komisja sportowa przyjęła jako okoliczność szczególnie obciążającą fakt, że para Bratek — Tarłowski, a nadto Tarłowski w grze pojedyńczej są mistrzami Polski, a więc **winni być wzorami sportu polskiego,** oraz że zajście to miało miejsce poza granicami kraju.

Jako okoliczność łagodzącą, zwłaszcza w odniesieniu do p. 3 z uzasadnienia wyroku, komisja sportowa przyjęła, iż jedynie zamroczenie alkoholowe mogło wywołać tak niedopuszczalną reakcję, w przeciwnym wypadku musiałby być zastosowany najwyższy wymiar kary. — Wobec szczegółowego opisu zajścia zawartego we wspomnianym liście, **komisja uznała przesłuchiwanie świadków za zbędne**

W myśl p. 4 regulaminu dyscyplinarnego od niniejszej decyzji przysługuje odwołanie w ciągu 14 dni do zarządu (na ręce prezydium), lub do sądu dyscyplinarnego (na ręce przewodniczącego). Odwołanie nie ma jednak mocy wstrzymującej.

— PRZYJAZD TENISISTÓW WŁOSKICH DO WARSZAWY. — Wczoraj przyjechała do Warszawy reprezentacja tenisowa Włoch, która rozegra w piątek, sobotę i niedzielę mecz z Polską o puchar środkowej Europy.

W skład reprezentacji Włoch wchodzą: Palmieri, Canepele, Quintavalla, Romanoni i Bossi, a więc bez Stefaniego. W czwartek przyjadą kierownicy drużyny Orsigny i Ricchi. Poza tym włosi sprowadzili własnego masażystę. Goście zamieszkali w hotelu „Bristol".

Wielka reforma
i mały podatnik

W francuskim ministerstwie skarbu wre gorączkowa robota nad przygotowaniem i realizacją szeregu zarządzeń podatkowych, które wypełnią obszerne ramy wielkiego programu finansowego. Uchwalone przez izby ustawy trzeba bowiem wypełnić wewnętrzną treścią, nad której ustalaniem urzędnicy ministerstwa pracują w tempie amerykańskim. Praca odbywa się na dwie zmiany po 16 godzin na dobę, a sam Bonnet, podsekretarze stanu i dyrektorzy departamentów święcą przykładem.

Szary człowiek ma sporo podstaw, by obawiać się o swe zarobki, które dość mocno obciążone zostaną reformą finansową. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że mały człowiek z ulicy w przeważającej mierze poniesie na swych barkach ciężar reformy. Rząd zrezygnował coprawda z obciążenia podatkowego artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, ale duża część tych artykułów zostanie jednak dotknięta nowymi podatkami. Tak więc podatek od produkcji, wprowadzony przez Auriola na miejsce poprzednio pobieranego podatku obrotowego, podwyższony został z 6 do 8 proc. Wyroby tytoniowe podrożały o 20 proc., podobnie przedstawia się sytuacja z opłatami pocztowymi, a podwyżka stawek transportowych na kolejach i w ruchu ciężarowym samochodów wyniesie od 10 do 30 proc.

Przy tym jednak minister skarbu jest optymistą. Przypuszcza on, że życie gospodarcze dozna nowych bodźców na skutek zmian w relacji pieniądza i że przemysł otrzyma możność wydatnego konkurowania na rynku francuskim z zagranicznym przywozem, gdyż będzie chroniony przez podwyżkę ceł, które obniżone przed kilku miesiącami przez rząd Bluma, obecnie przywrócone zostały do poprzedniej wysokości. Z tego źródła rząd francuski pragnie otrzymać wpływy zwiększone o miliard franków rocznie, co właśnie będzie mogło być przeznaczone na ochronę produkcji rodzimej. Szereg gałęzi przemysłu francuskiego uzyska w ten sposób możliwości ewolucyjnego przystosowania się do skutków wprowadzenia reform socjalnych, które pociągnęły za sobą zwiększenie kosztów produkcji. — Ale co zrobić z tymi działami życia gospodarczego, które odczuwają konieczność importu, gdyż artykuły takie nie są we Francji produkowane? Bonnet nie może obniżać cła przywozowe, gdyż zobowiązał się w senacie, że pełnomocnictwa wykorzysta jedynie dla podwyżki, a nie dla obniżenia barier celnych.

Widzimy więc, że wielka reforma finansowa w zetknięciu się z życiem codziennym wykazuje sporo luk, których najbardziej obawia się płatnik podatków. On wie tylko, że skarb zainkasuje od niego z tytułu podwyższonych podatków około 8 miliardów franków, a koleje będą chciały osiągnąć nie bagatelną sumkę o 10 miliardów więcej, aniżeli w zeszłym roku budżetowym.

Z drugiej strony jednak Bonnet pragnie utrzymać w miarę możności zdobycze socjalne frontu ludowego i to ma być osłodzeniem gorzkiej pigułki, którą będą musieli połknąć szarzy ludzie, płacący podatki.

F. R.

„Rak" Łodzi redivivus?
Anonim w przemyśle łódzkim odradza się

W ostatnich tygodniach wykryto szereg nadużyć, które opierają się na t. zw. **anonimowym przedsiębiorcy.**

W tym celu osoba nieodpowiedzialna materialnie nabywa świadectwo przemysłowe II kategorii handlowej. Świadectwo przemysłowe służy innym kupcom, którzy ukrywają rzeczywiste swe obroty. Nabywca przędzy w przędzalni, podaje się za **anonimowego kupca** ze świadectwem drugiej kategorii, którego konto zostaje obciążone w przędzalni. Zysk anonimowca wynosi zazwyczaj 1 procent od zawartej tranzakcji. W sposób anonimowy, a ściślej wyraziwszy się — fikcyjny przedsiębiorca dokonywuje olbrzymich obrotów, **ukrywając faktyczne obroty wielu kupców.** Gdy przychodzi do płacenia podatku, przedsiębiorca nie ukrywa obrotów, ale twierdzi, że wskutek nieudanej koniunktury — **likwiduje przedsiębiorstwo.**

Władze skarbowe nie są w stanie ściągnąć podatków w drodze egzekucji, gdyż przedsiębiorca jest osobą nieodpowiedzialną materialnie.

Wobec tego, że podobnych nadużyć zanotowano cały szereg, wydaje się, że przemysł anonimowy, przysłowiowy **„rak Łodzi" — odradza się w nieco zmienionej formie.**

Dlaczego bawełna zniżkuje?
Wpływa na to oczekiwany wzrost zbiorów surowca

Jak już donosił „Głos Poranny" ceny bawełny na giełdach światowych uległy ostatnio pewnej zniżce. Notowania giełdy nowojorskiej wykazały ostatnio spadek o 40 punktów, zaś bawełna egipska notowana na giełdzie aleksandryjskiej zniżkowała od 20—30 punktów w zależności od gatunków. Jakkolwiek powody tej zniżki nie dają się jeszcze definitywnie ustalić — nie mniej wypowiadane na ten temat poglądy sfer zainteresowanych rzucają pewne światło na wytworzoną sytuację. Bawełna w miesiącach letnich, w okresie przed i bezpośrednio po ogłoszeniu danych szacunkowych o urodzaju — wykazuje zwykle znaczne wahania kursowe. Wahania te nie posiadają żadnego wpływu na ostateczne ukształtowanie się cen bawełny, gdyż są one wynikiem powierzchownych przewidywań i zakusów spekulacyjnych. Tak np. w roku bież. bezpośrednio po ogłoszeniu wyniku szacowań, że obszar uprawy zwiększony został o 12,5 proc. — bawełna zamiast zniżkować — zwyżkowała.

W obecnym wypadku zniżka cen bawełny bierze się prawdopodobnie stąd, że wobec ustalania się ciepłych pogód w ośrodkach surowcowych — liczą się ze znaczniejszym urodzajem, co musi oczywiście odbić się na cenie bawełny.

O ile pogody te utrzymają się przez dłuższy okres czasu, należy się liczyć z dalszym spadkiem cen. Jeżeli zaś w międzyczasie pogoda ulegnie zmianie i nastąpią deszcze — wtedy na podstawie powierzchownych danych obliczy się przypuszczalną ilość zniszczonego zasiewu i... ceny pójdą w górę.

Według innej wersji — obecna zniżka cen bawełny pozostaje w związku z akcją wojenną na Dalekim Wschodzie. Giełdy bowiem obawiają się, iż w wypadku wybuchu wojny odpadnie szereg rynków konsumcyjnych i dyskontuje to zniżką.

Paradoksy autarchii surowcowej
Stany Zjednoczone importują z Brazylii bawełnę

W ostatnich latach, jak wiadomo, w całym szeregu krajów Ameryki Południowej zaobserwować się dał gwałtowny wzrost produkcji surowej bawełny. Jednym z państw przodujących w tym rozwoju jest Brazylia, przy czym na podkreślenie zasługuje nie pozbawiony pikanterii fakt, że **finansowanie uprawy bawełny odbywa się ostatnio za pośrednictwem wielkich koncernów bawełnianych Stanów Zjednoczonych.** W ten sposób **finansiści północno - amerykańscy przyczyniają się do pogłębienia konkurencji bawełnianej na niekorzyść bawełny Stanów Zjednoczonych.**

Konsekwencje tego stanu rzeczy są obecnie tego rodzaju, że ostatnio **przędzalnie bawełny w Stanach Zjednoczonych zawarły umowy z farmerami brazylijskimi na dostawę bawełny dla przemysłu amerykańskiego.**

Umowy próbne na dostawę pierwszych partii bawełny brazylijskiej dla Stanów Zjednoczonych dały pozytywne wyniki, toteż obecne zamówienia udzielone farmerom brazylijskim wynoszą przeszło 4.000 bel i uskutecznione zostały przez przędzalnie w Nowym Jorku i Bostonie. Zastosowanie bawełny brazylijskiej nie wymagało żadnych przeróbek technicznych w maszynach przemysłu bawełnianego. Dla tego też oczekiwane są w najbliższych tygodniach **dalsze transporty bawełny brazylijskiej w ilości 10.000 bel.**

Jak wiadomo również i **polski przemysł włókienniczy stosuje ostatnio bawełnę brazylijską w coraz większych ilościach,** której import do Polski wykazuje stały i systematyczny wzrost.

O ile przywóz bawełny do Polski jest zrozumiały, gdyż Polska nie posiada własnego źródła tego surowca, o tyle import bawełny brazylijskiej na rynek Północnej Ameryki jest **prawdziwym paradoksem,** jeśli zważyć, że Stany Zjednoczone są wciąż jeszcze największym na świecie producentem surowej bawełny.

„PRACA"

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej **wśród Kobiet Żyd.**

Wólczańska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. **Sztuka stosowana - hafciarstwo.**
2. **Krawiectwo damskie - krój.**
3. **Gorseciarstwo - krój.**
4. **Modniarstwo - kapelusze.**
5. **Bieliźniarstwo - krój.**
6. **Ondulacja.**
7. **Manicure.**

100 proc. w ciągu 2 i pół lat
proponuje wierzycielom sp. akc. H. Faust

Wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał wniosek Spółki Akcyjnej Przemysł Włókienniczy

HERMAN FAUST i S-ka

(Piotrkowska 81) o otwarcie postępowania układowego. Firma istnieje od 1880 r., początkowo pod nazwą „H. Faust i Goldman", jako spółka firmowa, od 1910 r. jako spółka z ogr. odp., a od 1924 r. jako spółka akcyjna.

Trudności płatniczych firmy, jak orzekli biegli sądowi, delegowani do zbadania stanu przedsiębiorstwa, upatrywać należy w braku odpowiednich środków płynnych i znacznego spadku obrotów.

Bilans firmy na 23 czerwca b. r., sporządzony przez biegłych, zamknięty jest sumą zł. 1.766.707.

Na aktywa składają się następujące pozycje: grunty — 97.048 zł., budynki — 347.777 zł., maszyny — 715.769 zł., dłużnicy — 272.470 zł., towary — 257.593 zł.; główniejsze pozycje pasywów stanowi kapitał zakładowy — 525.000 zł., amortyzacyjny — 717.149 zł., wierzyciele — 366.019 zł. oraz akcepty — 115 865 zł.

Ponieważ należności wierzycieli znajdują całkowite pokrycie w aktywach stałych i płynnych, sąd zarządził otwarcie postępowania układowego na warunkach spłaty należności wierzycieli w 100 proc. bez odsetek i kosztów w pięciu ratach półrocznych, licząc zapłatę pierwszej raty najpóźniej w dniu 1 sierpnia 1938 r.

Wierzyciele zostali wezwani do zgłaszania pretensji do 14 września.

Nadzorcą sądowym firmy wyznaczony został adw. H. Bernstein, a sędzią komisarzem sędzia handlowy Paweł Seipelt.

Wystawy i targi w Polsce
Związki przemysłowe i kupieckie zabiegają o prawo ich organizowania

Samorząd gospodarczy otrzymał z ministerstwa przemysłu i handlu do zaopiniowania projekt noweli do rozporządzenia o **wystawach i targach gospodarczych.** Projekt ten przewiduje, że zezwolenie na urządzenie wystaw i targów gospodarczych mogą otrzymywać **spółki i spółdzielnie, oraz instytucje samorządu terytorialnego i gospodarczego.** Petenci, pragnący otrzymać zezwolenie na urządzenie targu lub wystawy winni załączyć do podania wymienione w projekcie noweli dokumenty, oraz wykazać się **fachowością w urządzaniu targów i wystaw.** Po nadto projekt obejmuje przepisy w sprawie regulaminu targowego, normuje prawa i obowiązki wystawców, oraz organizatorów imprezy.

Do powyższego projektu poszczególne izby ukonstytuowały się w zasadzie pozytywnie. M. in. izba przemysłowo - handlowa w Łodzi akceptując projekt zaznaczyła, że zezwolenia na urządzanie targów i wystaw winny być udzielane również **organizacjom przemysłowym i handlowym,** których statuty przewidują urządzanie tego rodzaju imprez.

W uzasadnieniu swego stanowiska izba podkreśliła, że niejednokrotnie wystawy urządzane są z inicjatywy i przy wydatnej współpracy propagandowej i organizacyjnej związków gospodarczych a w szczególności przemysłowych, wobec czego nie należałoby pozbawiać ich prawa otrzymania zezwoleń na urządzanie wystaw.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula
giełdy warszawskiej

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 291.80 (plus 20), Bruksela 89.15, Londyn 26.32, Nowy Jork 5.29, Nowy Jork — kabel 5.29,25, Paryż 19.90, Praga 18.46, Sztokholm 135.85. Transakcja dokonana a nienotowana Wiedniem po 99.

Bank Polski płacił za banknoty dolarowe amerykańskie 5.27,25, kanadyjskie 5.26, floreny holenderskie 290.80, franki francuskie 19.75, szwajcarskie 120.85, belgi belgijskie 88.90, funty angielskie 26.23, palestyńskie 26, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17.50, duńskie 117, norweskie 131.75, szwedzkie 135.20, liry włoskie 22.30, szylingi austriackie 98.50, marki fińskie 11.20, niemieckie 139, w srebrze 146.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była zwyżkowa. Notowano: Bank Polski 102, Cukier 31, Lilpopy 47.50 — 47.25, Norblin 60.50, Ostrowieckie 26.75. Transakcje dokonane a nienotowane: Modrzejów 8, Rudzki 5.85 — 6, Starachowice 30, za Węgiel chciano płacić 21.25.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była mocna, przy większych obrotach 4 i pół proc. pożyczką wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 65.75, II emisja 64.75, seria II em. 81.50, 4 proc. konsolidacyjna 55 — 55.50, drobne odcinki 54.75 — 55, 4 i pół proc. poż. wewnętrzna 54 — 54.25, 8 proc. oblig. budowlane B. G. K. I em. 93, 4 i pół proc. ziemskie 55.50, 5 proc. Warszawy nowe 60.13, odcinki po 1000 zł. 60.50, 5 proc. Częstochowy nowe 62.12, kupon 8 proc. T. K. Z. 11.55. Transakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. dolarowa 38.50 — 38, 3 proc. renta ziemska 54.50 — 54.75, po 100 zł. 68.25, za 8 proc. dolarową chciano płacić 57, za 7 proc. śląską 56.75, za 7 proc. warszawską dolarową — 56.50.

GIEŁDA ŁODZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
4 prem. dolarowa	39.00	38.50
Konsolidacyjna gr.	55.75	56.25
Konsolidacyjna dr.	55.25	55.00
4 i pół wewn.	53.75	53.50
Bank Polski	101.50	101.00
3 proc. inwest. I em.	65.75	65.25
3 proc. inwest. II em.	65.00	64.75

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto I gat.	23.25 — 23.50
Żyto II gat.	23.00 — 23.25
Pszenica	27.25 — 27.50
Pszenica zbier.	27.00 — 27.25
Owies	26.75 — 27.25
Mąka żytnia 70%	33.50
Mąka razowa 95%	29.50
Otręby żytnie	16.00 — 16.25
Otręby śr. pszenne	15.50 — 15.75
Otręby grube	16.00 — 16.25
Śrut Soya	23.50 — 24.50
Kasza gryczana	53.50 — 54.50
Gryka	28.50 — 29.50
Rzepak	46.50 — 48.50

Usposobienie spokojne.

NOTOWANIA BAWEŁNY

NOWY JORK. Otwarcie z dn. 20.7. Styczeń 11.99, marzec 12.07, maj — 12.09, październik 12.04, grudzień 11.98

ALEKSANDRIA. **Sakellaridis:** styczeń 18.24, marzec 18.15, lipiec 18.15, listopad 18.09.

Ashmouni: luty 14.10, kwiecień 14.18 sierpień 14.89, październik 14.15, grudzień 14.04.

LIVERPOOL. Otwarcie z dn. 20.7. Styczeń 6.64, marzec 6.66, maj 6.67 październik 6.64.

URLOP NAD MORZEM

Kolonia Ż.K.S. „Makabi" w Karwi nad Bałtykiem, ze względu na swój charakter sportowo - turystyczny i wypoczynkowo - rozrywkowy rozwiązuje najprościej i najsłuszniej kwestię wczasów letnich.

Lokal mieści się w największej willi „ZNICZ" i w przyległych zabudowaniach, pokoje 2- i 3-osobowe. Wikt obfity i smaczny, 5-cio razowy.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat „Makabi". Łódź, Al. Kościuszki 21, tel. 241-07, codziennie w godz. 10 — 13 i 18 — 22-ej.

Lody PINGWIN -świetne, choć tanie

Wycieczki Kolejowo-Autokarowe

DO WIEDNIA 1—15 VIII. zł. 95.—
PRZEZ AUTOSTRADY ALP 1—15 VIII. zł. 365.—
DO PARYŻA I SZWAJCARII na 15 i 30 dni . . . zł. 485.—

Do Paryża i na Rivierę

ze zwiedzeniem Salzburga, Verdun, Paryża, Chamonix, Monte Carlo, Medjolanu i Wenecji (do Wiednia koleją, następnie luksusowymi autokarami)

od 1—28 VIII. od zł. 575.—

wraz z wszelkimi kosztami przejazdów, wiz, hoteli, utrzymania, zwiedzania i td. **Ilość miejsc ściśle ograniczona**

P. B. P. „ARGOS"

Łódź, Piotrkowska 60 :-: tel. 107-86.

Światowa miejscowość kuracyjna

FRANZENSBAD

LECZY:
Choroby kobiece, serca, reumatyczne i przemiany materii
Początek sezonu 15-go kwietnia. — Tanie kuracje ryczałtowe. — Prospekty przesyła na żądanie Zarząd kuracyjny.

LODY

wyborowe w 10 gatunkach

porcja 35 groszy

wraz z wodą sodową i waflem czekoladowym.

Śniadania i kolacje jarskie zł. 1.10 wraz z obsługą

poleca

Cukiernia „Źródło"

Przejazd 1, tel. 209-87

PLUSKWY

wytępisz **bezpowrotnie** tylko świecą dezynfekcyjną **„Fumigatore-Cimex"**. Przeprowadzamy dezynfekcje mieszkań pod gwarancją gazami D. G. W. Zgłoszenia:

„ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY"

Łódź, Al. 1 Maja 4, tel. 222-60

Wyjeżdżając na urlop i na letnisko człowiek kulturalny nie zapomina o gazecie.

Sz. Prenumeratorzy zechcą zawiadomić administrację (Piotrkowska 70, tel. 222-22) naszego pisma o zmianie adresu, aby mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „GŁOS PORANNY". Zmiana adresu bezpłatnie.

BIELIZNĘ MĘSKĄ, BONJOURKI, PYJAMY, SZLAFROKI I T. P. ŚCIŚLE PG. MIARY,

WYKONUJE RENOMOWANY MISTRZ BIELIŹNIARSKI

Bernard Blumenfeld

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 73, w podwórzu, tel. 187-75

WYKWINTNY KRÓJ. WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE

Dziś Ulgowe Przedstawienie

Stow. „Kultur-Liga"

w Teatrze „SCALA"

świetnej sztuki p. t.

Żądam Sprawiedliwości z Idą Kamińską

w roli tytułowej.

Bilety od 40 gr. do 2-ch zł. do nabycia przy kasie teatru.

WYCIECZKA DO WIEDNIA

od 1 do 13 sierpnia

zł. 135.—

Paszporty indywidualne

Zapisy i informacje:

Wagons-Lits/Cook

Piotrkowska 68 i 6

Do akt. Nr. Km. 1363 | 36

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 12-go, Stanisław Gasiński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Legionów 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 26 lipca 1937 r. o g. 13 w Łodzi, ul. Wólczańska 23 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

mebli, żyrandola, dywanu, kasy ogniotrwałej

oszacowanych na łączną sumę zł. 1065.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 8 lipca 1937 r.

Komornik (—) St. Gasiński

Sprawa: Kochański i Dawidson w Łodzi p-ko Dawidowi Raismanowi

---

DR. MED.

J. HAJMAN

choroby wewnętrzne, mieszka obecnie

Aleje Kościuszki 97

(róg Bandurskiego), tel. 163-12

Przyjmuje od 4.30 do 6-ej po południu

Dr. med. HELLER

Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych

Traugutta 8. Tel. 179-89

Przyjmuje od 8—11 i 4—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1 pp.

DOKTÓR

KLINGER

spec. chor. **seksualnych,** wenerycznych i skórnych (włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedzielę i święta od 10—12

Pierwsza Przychodnia WENEROLOGICZNA

leczenie chor. wenerycznych i skórnych

Zawadzka 1, tel. 122-73

czynna od 8 r. do 9 wiecz.

Porada 3 zł.

Dr. med. TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych skórnych, moczopłciowych

Zawadzka 6, tel. 234-12

przyjmuje od 8—11 r. 2—4 i 6—9 w.

w Lecznicy „OMEGA"

Główna 9, od 4—6 wiecz.

Dr. med. T. Fuchs

analizy lekarskie

powrócił

ul. Legionów 3, tel. 131-91

Dr. med. Włodzimierz

Żadziewicz

STOMATOLOG

Chor. i chirurgia jamy ustnej i zębów

Piotrkowska 164 telef. 125-26

przyjmuje od 3 — 7

LECZNICA

ze stałemi łóżkami DLA CHORYCH NA

uszy, nos, gardło

i drogi oddechowe

Gabinet Rentgena. dla prześwietleń i zdjęć

Piotrkowska 67, tel. 127-81

9 r.—2 p. 5—8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski

Wezwania na miasto.

Doktór Medycyny

Gustaw Kohn

specjalista

chorób kobiecych i akuszerii

ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03

Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

Ala Izbicka

wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem

przyjmuje wszelkie zabiegi.

DYŻURY. TEL. 246-36.

Centralna Ładownia Akumulatorów

RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. **205-21** TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

Ogłoszenia drobne

Różne

CZYSZCZĘ suchym chemicznym sposobem sufity, ściany i tapety, także myję olejne. 11 Listopada 75, m. 23. Tel. 126-68 od 9-ej do 7-ej wiecz., prócz niedz. i świąt 471—13

WYKWALIFIKOWANA nauczycielka francuskiego potrzebna. Oferty „Głos".

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 10.— wyd. na nazw. Majera Mileckiego, Zgierska 9.

Posady

POSZUKIWANI są odpowiedzialni kolporterzy do sprzedaży aktualnego wydawnictwa historycznego. Zgłoszenia do Ż. T. K., Piotrkowska 101, w czwartki i poniedziałki w godzinach od 18-ej do 20-ej.

NIEPRAKTYKUJĄCEMU starszemu lub młodszemu dentyście (tystce) z krajowym dyplomem zapewnię stałą miesięczną pensję. Oferty sub. „G. D." do administraaji.

SZKOŁA prywatna poszukuje personelu nauczycielskiego. — Zgłaszać się: Limanowskiego 24 Wolf, od godz. 4—7 wiecz.

Lokale

MIESZKANIE 3-pokojowe w nowym domu (centralne ogrzewanie) do wynajęcia. Gdańska 56, tel. 115-85. Tamże garaż. 761—3

DO WYNAJĘCIA 1 i 2 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami oraz sklep z pokojem i kuchnią, wygody. Wolne od podatku. Senatorska 34, od 5—8 w. 756—3

Okulary nowoczesne

NIE MĘCZĄ OCZU!

OPTYK
SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33
TELEEON 222-23.

Uczcie się zawodu!!!

Kancelarja T-wa „Ort" w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:

Pończosznictwo mechaniczne
Tkactwo mechaniczne,
Dziewiarstwo mechaniczne
Wyrób swetrów i rękawiczek,
Krawiectwo damskie i krój,
Bieliźniarstwo i krój,
Gorseciarstwo i krój,
Ondulacja i manicure.

Kancelarja czynna codziennie od godz. 9-ej rano do 7-ej wieczór.

Czystość i higiena

to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanią i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka

Piotrkowska 44,

tel. 202-14.

TERMOMETRY pokojowe i zaokienne, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja" (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% droże

Redaktor odp. Lucjan Liniński Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka" Henryk Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.